Egz. Obow. Okręgowy

Cena 20 groszy

KURIER szczeciński

ROK IX CZWARTEK 10 GRUDNIA 1953 R. NR 294 (2751)

„Twórczość Gałczyńskiego wzbogaciła poezję i literaturę polską w dzieła o nieprzemijającej wartości" – powiedział nad trumną wielkiego poety minister Sokorski

9 BM. na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbył się pogrzeb jednego z najwybitniejszych współczesnych poetów polskich — Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

W kondukcie pogrzebowym obok rodziny wybitnego poety kroczyli: minister kultury i sztuki — Włodzimierz Sokorski, prezes Zw. Literatów Polskich — Leon Kruczkowski, najwybitniejsi polscy literaci m. inn.: Władysław Broniewski i Julian Tuwim oraz przedstawiciele młodzieży i bardzo licznie przybyli mieszkańcy stolicy.

Nad otwartą mogiłą przemówił w imieniu Zarządu Głównego Zw. Literatów Polskich — Jarosław Iwaszkiewicz, podkreślając wielkie zasługi K. I. Gałczyńskiego dla rozwoju literatury i poezji polskiej.

W gorących, wzruszających słowach pożegnał zmarłego w imieniu przyjaciół Henryk Ładosz.

W imieniu Rządu PRL przemówił minister kultury i sztuki — W. Sokorski, wyrażając głęboki żal z powodu dotkliwej straty, jaką wskutek zgonu K. I. Gałczyńskiego poniosła literatura naszego kraju.

„Poezja Gałczyńskiego — stwierdził m. inn. minister Sokorski — jest głęboko związana z życiem naszego narodu, przepojona miłością do ludu polskiego i stąd też wyrasta jej wielkość. Twórczość Gałczyńskiego wzbogaciła poezję i literaturę polską w dzieła o nieprzemijającej wartości".

Następnie minister W. Sokorski udekorował trumnę zmarłego poety Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, nadanym mu pośmiertnie przez Radę Państwa.

Na mogile poety złożono liczne wieńce.

Togliatti domaga się radykalnej zmiany polityki wewnętrznej i zagranicznej Włoch

DZIENNIK włoski „Unita" ogłosił referat Palmiro Togliatti'ego wygłoszony na Plenum KC Komunistycznej Partii Włoch.

CHARAKTERYZUJĄC sytuację wewnętrzną Włoch, Togliatti podkreślił, że grozi jej dalsze pogorszenie zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej. Szczególnie ciężkie — stwierdził Togliatti — stały się warunki bytu mas pracujących.

Uważamy — oświadczył Togliatti — że z obecnej sytuacji wyjść może tylko drogą realizacji nowego kursu polityki gospodarczej. Celem tego nowego kursu powinno być przede wszystkim rozszerzenie za pomocą odpowiednich środków rynku wewnętrznego, zwiększenie inwestycji i wzmożenie całej działalności przemysłowej.

Można to będzie osiągnąć tylko przez ustanowienie kontroli nad wielkim kapitałem monopolistycznym i przez podjęcie kroków zmierzających do zdecydowanej poprawy sytuacji mas pracujących wsi i miast.

NASTĘPNIE Togliatti omówił sytuację Włoch na arenie międzynarodowej, stwierdzając, że w agresywnym bloku noszącym nazwę „europejskiej wspólnoty obronnej" Włochy stałyby się kopciuszkiem, służącą mającą jedynie wykonywać rozkazy. Terytorium Włoch, podobnie jak to się już stało z portami włoskimi, zostałoby okupowane przez wojska obce, wraz z utratą perspektywy pokojowego rozwoju Włochy straciłyby na zawsze swą niezawisłość i wolność.

18 grudnia rozpocznie się III sesja Sejmu PRL

RADA Państwa uchwałą z dnia 9 bm. zwołała na dzień 18 grudnia br. III sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

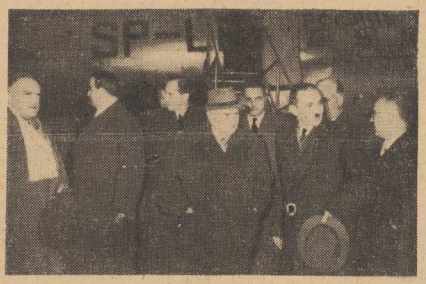

PRZYJAZD na lotnisko Okęcie w Warszawie grupy dziewięciu deputowanych francuskich z b. premierem Daladierem na czele. (CAF)

Odznaczenie A. J. Wyszyńskiego Orderem Lenina

AGENCJA TASS donosi z Moskwy:

W związku z 70 rocznicą urodzin pierwszego zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskiego i w uznaniu jego wybitnych zasług wobec państwa radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go Orderem Lenina.

Naród radziecki uroczyście uczci 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją

KOMITET Centralny KPZR, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powzięły uchwałę w sprawie uczczenia przypadającej w styczniu 1954 r. 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją, jako doniosłego wydarzenia historycznego, jako wielkiego święta narodów ukraińskiego i rosyjskiego oraz wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

KC KPZR, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w swej uchwale zobowiązują terenowe organizacje partyjne i radzieckie, by na szeroką skalę uczciły doniosłe wydarzenie historyczne — 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją jako wielkie święto narodowe, by organizowały odczyty, referaty i pogadanki poświęcone temu ważnemu wydarzeniu w historii radzieckiej ojczyzny i dalszemu umocnieniu przyjaźni narodów Związku Radzieckiego.

Korespondenci „Małego Kurierka" zapraszamy Was NA NARADĘ REDAKCYJNĄ

która odbędzie się w piątek o godz. 17 w redakcji „Kuriera" (al. Wojska Polskiego 29)

★ **ZAŁOGA kopalni „Siemianowice" — jednej z największych w naszym przemyśle, wydobyła ostatni wózek węgla, dopełniający produkcję przewidzianą planem na rok bieżący.**

★ **ZARZĄD Energetyczny Okręgu Centralnego w Warszawie zameldował o wykonaniu swych rocznych zadań produkcji energii elektrycznej, mimo, że zapotrzebowanie na energię poważnie wzrosło w stosunku do roku ubiegłego.**

Parlamentarzyści francuscy zwiedzili Kraków i Nową Hutę

DEPUTOWANI francuscy, którzy w dniu 8 bm. w godzinach wieczornych przybyli do Krakowa, zwiedzili dnia 9 bm. Kraków oraz miasto i kombinat Nową Hutę.

W godzinach popołudniowych 9 bm. goście odjechali do Warszawy.

KURIEREM Z KRAJU

★ **Z OKAZJI święta Wietnamskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przesłał w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym depeszę z serdecznymi życzeniami do głównodowodzącego Wietnamskiej Armii Ludowej gen. Vo Nguyen Giap.**

★ **W NOWEJ HUCIE rozpoczął się próbny rozruch urządzeń największej w kraju, całkowicie zmechanizowanej piekarni. Piekarnia ta, po jej całkowitym uruchomieniu produkować będzie kilkadziesiąt ton pieczywa dziennie.**

★ **DO Weimaru na niemiecki Kongres Pokoju wyjechała delegacja PKOP w następującym składzie: prof. Tadeusz Manteuffel — członek prezydium PAN, redaktor „Dziś i jutro" — Wojciech Kętrzyński oraz sekretarz PKOP Ryszard Deperasiński.**

★ **DO Związku Radzieckiego wyjechała 8-osobowa delegacja przedstawicieli kinematografii polskiej w celu zapoznania się z najnowszymi osiągnięciami przodującej kinematografii radzieckiej.**

★ **ZMARŁ w Warszawie znany i zasłużony artysta dramatyczny Janusz Dziewoński. Od r. 1921 występuje on na wielu scenach polskich, m. inn. w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. W okresie okupacji był więźniem Pawiaka i obozu na Majdanku. Po wyzwoleniu kraju występuje w teatrach miejskich m. st. Warszawy.**

★ **W CAŁYM kraju odbyły się ostatnio plenarne posiedzenia Zarządów Wojewódzkich Ligi Kobiet. Zebrania wykazały, iż kobiety polskie, zapoznając się z wytycznymi IX Plenum KC PZPR oraz z uchwałami ostatniego Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet, wyciągają z nich konkretne wnioski wzmożenia działalności społecznej i pracy zawodowej.**

Dziś 6 stron

Realizując uchwałę IX Plenum Partii przemysł meblarski zwiększy swoją produkcję i poprawi jej jakość

Wzrośnie zwłaszcza produkcja tapczanów, „amerykanek" i kompletów kuchennych

NA krajowej naradzie w Bydgoszczy obradowali ostatnio aktywiści partyjni i gospodarczy przemysłu drzewnego. W naradzie tej wzięli udział: sekretarz KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — Władysław Dworakowski, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego KC PZPR — Grudziński, minister przemysłu drzewnego i papierniczego — Knapik i sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy — Kruczek.

UCZESTNICY narady zapewniali, że dołożą starań, by w pełni zrealizować zadania, jakie stawia przed przemysłem drzewnym IX Plenum, by przemysł meblarski zaczął w codziennej pracy kontynuować swe piękne, zaniedbane ostatnio, tradycje.

W roku 1954 produkcja mebli w porównaniu z rokiem 1949 ma wynieść ponad 266 proc., co pozwoli na lepsze zaspokojenie potrzeb ludzi pracy miast i wsi. Przewidywany jest znaczny wzrost produkcji mebli poszukiwanych na rynku, jak tapczany, amerykanki, komplety kuchenne i różnego rodzaju meble gięte.

W związku z tym wzrosnąć ma produkcja półfabrykatów używanych w produkcji mebli, jak np. sklejki tzw. obłogi, płyty stolarskie itp.

Szerzej mają być uwzględnione również potrzeby gospodarskie wsi. Np. znacznie wzrośnie produkcja wozów gospodarskich. Zwiększona ma być produkcja różnych artykułów gospodarstwa domowego i innych wyrobów drzewnych, jak np. wycieraczki, maglownice, ule. W tym celu postanowiono wykorzystać wszelkie rezerwy produkcyjne.

W okresie najbliższych dwu lat przemysł meblarski ma także zwiększyć wytwarzanie mebli wyższych gatunków, szczególnie zaś mebli krytych okleiną szlachetną. Poprawiona ma być gospodarka magazynowa i transport mebli, by zapobiec uszkodzeniom.

W dziedzinie jakości, estetyki, trwałości mebli musi być osiągnięty zdecydowany przełom — podkreślali uczestnicy narady.

Wieczór Kopernikowski w Nowym Jorku

W NOWYM JORKU odbył się wieczór kopernikowski, zorganizowany przez Koło Polonistów uniwersytetu Columbia. W uroczystości wzięło udział około 800 osób. Wśród publiczności znajdowali się pracownicy placówek PRL w Nowym Jorku i członkowie delegacji polskiej na VIII sesję ONZ z wiceministrem Naszkowskim na czele.

PRZEMÓWIENIE na temat renesansu polskiego i Kopernika wygłosił profesor polonistyki uniwersytetu Columbia Manfred Kridl.

Prof. Kridl odczytał następnie list Alberta Einsteina do Koła Polonistów uniwersytetu Columbia z okazji obchodu 410 rocznicy śmierci Mikołaja Kopernika.

Następnie odbyła się część artystyczna. Orkiestra Collegium Musicum odegrała szereg utworów kompozytorów polskich, m. in. Panufnika i Janiewicza.

★ **Witamina C z dzikiej róży**
★ **Makarony**
★ **Koncentraty zup i potraw**
★ **Namiastki kawowe**

ukażą się na rynku w większej ilości i w lepszym gatunku

W ZAKŁADACH przemysłu spożywczego przeprowadzane są obecnie inwestycje, które umożliwią lepsze zaopatrzenie rynku w koncentraty spożywcze, jak makaron, koncentraty zup i potraw, przyprawy, namiastki kawowej itp. Oprócz zwiększenie produkcji nastąpi również polepszenie jej jakości.

M. inn.:

★ **Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych rozszerzą na wielką skalę produkcję koncentratu witaminy z owoców dzikiej róży. Koncentrat ten będzie dodawany do galaretek, kisieli itp., zwiększając ich wartość odżywczą.**

★ **Wrocławska Fabryka Makaronu zwiększy produkcję makaronu o 3 tys. ton rocznie.**

Poważnie zwiększą produkcję i poprawią jej jakość również Kujawskie Zakłady Kawy Zbożowej i Środków Odżywczych oraz wytwórnie makaronu w Świętochłowicach, Zgorzelcu i Bydgoszczy.

Aktyw ZZNP omówił zadania jakie nakładają na nauczycieli uchwały IX Plenum

9 BM. zakończyła obrady odbywająca się w Warszawie 2-dniowa krajowa narada aktywu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

W DRUGIM dniu na naradę aktywu nauczycielskiego przybył sekretarz KC PZPR Edward Ochab.

W czasie 2-dniowych obrad toczyła się szeroka dyskusja nad przemówieniem wygłoszonym przez wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza oraz referatem wiceprzewodniczącego ZG ZZNP Stanisława Macha.

W toku dyskusji, w której łącznie zabierało głos ok. 40 osób, przemawiał minister oświaty Witold Jarosiński.

Uczestnicy narady, w oparciu o doświadczenia swej codziennej pracy dydaktyczno - wychowawczej i działalności społecznej, omówili zadania jakie stoją przed nauczycielami w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR.

Wzmożony ruch panuje w sklepach szczecińskich

Na półkach pojawiło się wiele nowych atrakcyjnych artykułów

W SKLEPACH Szczecina daje się zauważyć wzmożony ruch. Na półkach sklepowych pojawiło się wiele atrakcyjnych poszukiwanych artykułów. Sklepy tekstylne sprzedają obecnie wiele płótna pościelowego, flaneli, welen, samodziałów i welwetów, nie brak też kretonów i jedwabi.

Polepszyło się również zaopatrzenie sklepów odzieżowych, w których znajduje się pod dostatkiem konfekcji lekkiej i ciepłej. Szczególnie dobrze zaopatrzone są stoiska w bieliznę, tak męską jak i damską. Zwiększył się też wybór odzieży dla dzieci.

Bardzo bogaty i urozmaicony jest wybór zabawek, które zwłaszcza po znacznej obniżce cen mają ogromne powodzenie.

Pokazały się również ozdoby choinkowe, świeczki i kolorowe lamki.

Wzmożony ruch panuje przede wszystkim w „Delikatesach". Przez sklep ten dziennie przewija się do 7 tys. osób. W najbliższych dniach „Delikatesy" otrzymują nowy asortyment wyrobów cukierniczych, wina i znaczny transport najlepszych owoców.

★ **AKTYWIŚCI partyjni i gospodarczy przemysłu hutniczego omówili na naradzie w Stalinogrodzie zadania tego przemysłu, wypływające z uchwał IX Plenum KC PZPR. W naradzie wzięli udział: wiceprezes Rady Ministrów — Jaroszewicz, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — Łapot i minister hutnictwa — Żemajtis.**

W czasie Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej w kinie Młoda Gwardia wyświetlany był film produkcji NRD pt. „Tajne akta firmy Solvay". Film ukazuje działalność dywersyjną agentów zachodnio - niemieckich finansowanych przez rząd boński w NRD.

Przemówienie prezydenta Eisenhowera

MOSKWA.
AGENCJA TASS donosi z Nowego Jorku:
We wtorek po południu prezydent USA Eisenhower wygłosił przemówienie na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

NA wstępie prezydent Eisenhower oświadczył, że „poczytuje sobie za obowiązek mówić dzisiaj językiem w pewnym sensie nowym — takim językiem, jakiego on, który spędził znaczną część życia w służbie wojskowej wolałby nigdy nie używać. Ten nowy język — to język wojny atomowej".

„Era atomowa — mówił dalej Eisenhower — postępuje naprzód z taką szybkością, że każdy obywatel świata powinien mieć jakieś pojęcie o charakterze tego rozwoju, który ma dla nas wszystkich ogromne znaczenie. Jest zupełnie jasne, że jeśli narody świata pragną w rozsądny sposób dążyć do pokoju, powinny one być uzbrojone w znajomość doniosłych faktów współczesnego życia".

Eisenhower przypomniał, że 16 lipca 1945 roku Stany Zjednoczone „dokonały pierwszej na świecie eksplozji atomowej". Od tego czasu „tajemnica potęgi atomowej" stała się znana nie tylko Stanom Zjednoczonym. Pomijając fakt, że jest ona znana Wielkiej Brytanii i Kanadzie, „tajemnica ta znana jest również Związkowi Radzieckiemu" — podkreślił Eisenhower.

„Związek Radziecki—oświadczył prezydent USA — poinformował nas, że w ostatnich latach użył wielkich zasobów dla stworzenia broni atomowej. W ciągu tego okresu Związek Radziecki przeprowadził eksplozję szeregu konstrukcji atomowych, w tym co najmniej w jednym wypadku konstrukcji działającej na podstawie reakcji termo-jądrowej".

Eisenhower przyznał, że „jeśli kiedykolwiek Stany Zjednoczone posiadały to, co można było nazwać monopolem w dziedzinie energii atomowej, to monopol ten przestał istnieć przed kilku laty".

Oświadczając, że na świecie istnieją „dwa kolosy atomowe", Eisenhower z naciskiem charakteryzuje siłę militarną USA, twierdząc przy tym, że Stany Zjednoczone tworzą rzekomo swą potęgę atomową jedynie w celu obrony przed „agresorem".

Rzucając dalej szereg pogróżek pod adresem „agresora", który dokonałby „atomowego ataku na Stany Zjednoczone", Eisenhower przyznał, że „poprzestać na tym — znaczyłoby to potwierdzić desperacki wniosek, że dwa kolosy atomowe skazane są na to, by przez dłuższy czas spoglądać nieprzyjaźnie na siebie nawzajem w świecie drżącym ze strachu", znaczyłoby to „bezradnie uznać praw dopodobieństwo zagłady cywilizacji".

Eisenhower oświadcza dalej, że Stany Zjednoczone chcą „budować, a nie burzyć..."

„Nikt nie może powiedzieć — mówił następnie Eisenhower — że uchylamy się od zasiadania przy stole konferencyjnym".

„Jak wiecie już z naszego wspólnego komunikatu bermudzkiego — Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja szybko osiągnęły porozumienie w sprawie spotkania ze Związkiem Radzieckim".

Rząd Stanów Zjednoczonych pragnie, aby ta konferencja „przyniosła istotne rezultaty zmierzające do osiągnięcia pokoju — co jest jedynie słuszną drogą ostabienia napięcia międzynarodowego".

W DALSZEJ części swego przemówienia Eisenhower powołał się na rezolucję, uchwaloną przez Zgromadzenie Ogólne NZ 18 listopada 1953 r., która proponuje, „aby Komisja Rozbrojeniowa zbadała potrzebę utworzenia podkomisji składającej się z przedstawicieli mocarstw, których to w głównej mierze dotyczy, oraz by ta podkomisja we własnym zakresie spróbowała znaleźć możliwe do przyjęcia rozwiązanie problemu i złożyła sprawozdanie Zgromadzeniu Ogólnemu i Radzie Bezpieczeństwa do 1 września 1954 r.".

„Stany Zjednoczone — oświadczył w związku z tym — Eisenhower — biorąc pod uwagę wniosek Zgromadzenia Ogólnego NZ gotowe są niezwłocznie spotkać się poufnie z przedstawicielami innych krajów, których to „w głównej mierze dotyczy", aby znaleźć „możliwe do przyjęcia" rozwiązanie problemu wyścigu zbrojeń atomowych".

Eisenhower dodał, że Stany Zjednoczone przedstawią „w toku tych poufnych lub dyplomatycznych rokowań" „nową koncepcję".

Eisenhower zaproponował, aby „rządy, których to w głównej mierze dotyczy..." rozpoczęły od razu i kontynuowały w przyszłości wspólne przekazywanie pewnej części swych zapasów uranu normalnego i materiałów ulegających rozpadowi atomowemu międzynarodowemu organowi do spraw energii atomowej. Mamy nadzieję, że organ taki utworzony zostanie pod egidą ONZ. Stosunek wkładów, procedura i inne szczegóły zostaną ustalone w czasie „poufnych rokowań", o których wspomniałem wyżej..."

Organ do spraw energii atomowej można byłoby obarczyć odpowiedzialnością za gromadzenie, przechowywanie i ochronę przekazanych do jego dyspozycji materiałów ulegających rozpadowi atomowemu i innych materiałów...

Jeszcze ważniejszym zadaniem tego organu do spraw energii atomowej byłoby opracowanie metod, przy pomocy których materiały te można byłoby przeznaczać na cele pokojowe...

Stany Zjednoczone byłyby gotowe wraz z innymi, „których to w głównej mierze dotyczy", przystąpić do realizacji planów, przy pomocy których można byłoby przyspieszyć tego rodzaju pokojowe wykorzystywanie energii atomowej.

Wśród krajów, „których to w głównej mierze dotyczy", powinien być — rzecz oczywista — Związek Radziecki".

MÓWIĄC o zaletach swej propozycji, Eisenhower przeciwstawił jej „zdenerwowanie i wzajemne podejrzenia towarzyszące każdej próbie stworzenia międzynarodowego systemu inspekcji i kontroli możliwego do przyjęcia".

W zakończeniu Eisenhower wyraził nadzieję, że na podstawie tej propozycji Stany Zjednoczone będą „uosobieniem nie tylko siły, lecz również dążenia do pokoju oraz nadziei na pokój". W przemówieniu swym prezydent nie zajął jednak stanowiska wobec sprawy zakazu broni atomowej.

Prezydium Frontu Narodowego
Niemiec Demokratycznych
wzywa naród niemiecki
do walki o zjednoczenie kraju

JAK donosi Agencja ADN, Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych skierowało orędzie do narodu niemieckiego, wzywające wszystkich Niemców pragnących pokoju dla siebie, swej rodziny i swego narodu, aby przeciwstawili się polityce realizacji układu o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej".

Polityka realizacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej"— czytamy w orędziu — to polityka pogłębiania rozbicia Niemiec. Droga do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego mogą utorować jedynie wysiłki samego narodu niemieckiego.

Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych wyraża nadzieję, że wszyscy patrioci zdecydowanie poprą propozycje rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej dotyczące współpracy i osiągnięcia wzajemnego porozumienia między Niemcami.

Zjazd niemieckich bojowników o pokój
w Weimarze

DZIŚ w czwartek rozpoczyna się w Weimarze zjazd niemieckich bojowników o pokój, który potrwa do dnia 12 grudnia. Na zjazd przybędzie przeszło 1.200 delegatów i gości z całych Niemiec.

OCZEKIWANI są również przedstawiciele 15 krajów europejskich: Anglii, Francji, Włoch, Belgii, Holandii, krajów skandynawskich, Polski, Czechosłowacji i innych.

Na tym zgromadzeniu ogólnoniemieckim przedstawiciele najrozmaitszych warstw miłującego pokój społeczeństwa niemieckiego zastanowią się nad zagadnieniem, w jaki sposób naród niemiecki będzie mógł przyczynić się najskuteczniej do utrzymania pokoju i co należy uczynić w tym celu, by całe Niemcy stały się krajem pokojowym.

Od 15 grudnia
DO 15 STYCZNIA
zakładane będą
w Szczecinie
karty ewidencyjne mieszkań

W MIEJSKIEJ Radzie Narodowej odbyła się wielka narada mieszkaniowa, na której przewodniczący Prezydium MRN — Władysław Wolski podał zebranym do wiadomości, że od 15 grudnia do 15 stycznia będzie zakładana w naszym mieście aktualna kartoteka mieszkań.

Od połowy grudnia będą odwiedzali nasze domy aktywiści z zakładów pracy. Będą oni sporządzali szkice mieszkań i opisywali stan faktyczny urządzeń sanitarnych. Założenie takiej kartoteki mieszkań w Szczecinie uzdrowi raz na zawsze chaotyczną gospodarkę lokalami i pozwoli ująć statystycznie powierzchnię mieszkalną. (jn)

Na Bermudach
Churchill rozczarował Eisenhowera
Eisenhower-Churchilla a obaj są rozczarowani Lanielem

DONIESIENIA prasy świadczą o tym, że konferencja trzech mocarstw zachodnich na Bermudach odbywała się w atmosferze rozbieżności i wzajemnych wyrzutów.

KORESPONDENT koncernu prasowego „Scripps — Howard" Slack ford donosi z Bermudów, że „nikt z mężów stanu nie osiągnął na konferencji bermudzkiej tego, czego chciał... Francuzi odjechali uzyskawszy mniej niż inni. Wiadomości, które docierały spoza drutu kolczastego otaczającego miejsce spotkania, świadczą o rozczarowaniu wszystkich partnerów. Amerykanów rozczarował Churchill, Anglików — Eisenhower, a obaj oni, Churchill i Eisenhower, są rozczarowani i zmartwieni stanowiskiem Francuzów".

Jak wskazuje korespondent dziennika „New York Herald Tribune" Russell, amerykańska ocena wyników konferencji „potwierdziła to, co pośrednio uznano w komunikacie, a mianowicie, że rokowania dały mało konkretnych decyzji. Wielka trójka nie zdołała poczynić postępów w kierunku utworzenia europejskiej wspólnoty obronnej 6 krajów".

Za kulisami DNIA

ZŁOTODAJNE UPIORY

Amerykańscy monopoliści nie gardzą niczym, co przynosi zyski. Ostatnio znaleźli oni nową „złotą żyłę", tzw. „spoock shaws". Co to jest?

Oto wielka sala kinowa, wypełniona po brzegi tłumem. Przeważa młodzież szkolna. W zupełnym mroku na kilku ekranach błądzą fosforyzujące widziadła i upiory — uśmiech nięte trupie czaszki, poszarpane kadłuby ludzkie. Na świecących się gitarach grają okrwawione kikuty rąk. Brzęczą jakieś pogrzebne dzwony, przelatują nietoperze. I tak dalej, i tak dalej — szereg „mrożących krew w żyłach" okropności, bijących na głowę osławiony przed wojną teatr koszmarów — „Grand Guignol" w Paryżu.

Przedstawienia „Spoock - shaws" odbywają się co nocy w setkach kin amerykańskich. „Widowiska z upiorami" kończą się bardzo często histerią zbiorową na sali. Przyjeżdżają karetki sanitarne. Nieradkie są wypadki odwożenia widzów po szoku nerwowym do szpitali. Ale wypadki te są wodą na młyn reklamy „spoock shaws".

Ohyda „widowisk z upiorami" to jeszcze jeden sposób ogłupiania i deprawacji młodzieży amerykańskiej, jeszcze jeden przyczynek do dziejów „kultury" amerykańskiej, będącej źródłem zysku dla zgrai przestępców moralnych w USA.

Wystawę francuskiej tkaniny artystycznej
otwarto w gmachu „Zachęty" w Warszawie

W DNIU 9 bm. w gmachu „Zachęty" w Warszawie otwarta została wystawa francuskiej tkaniny artystycznej.

UROCZYSTEGO otwarcia dokonał sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, ambasador J. K. Wende, Do licznie zebranych przedstawicieli świata artystycznego i kulturalnego przemówił rektor Wyższej Szkoły Plastycznej w Sopocie — S. Teisseyre.

Na otwarciu wystawy obecny był ambasador Francji w Polsce D. E. Dennery oraz członkowie innych przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

Kurierem ze świata

★ **Z SANTIAGO de Chile donoszą, że władze odmówiły zarejestrowania partii komunistycznej dla udziału w wyborach.**

★ **WEDŁUG doniesień prasy paryskiej, trwa nadal mimo represji ze strony władz frankistowskich, strajk robotników stoczni okrętowej w Bilbao. Wielu uczestników strajku aresztowano. Administracja zagroziła zwolnieniem z prac 2.000 robotników.**

★ **AMBASADOR Indii w Chinach Raghavan oświadczył w Madrasie, że dopóki Chiny nie zostaną dopuszczone do ONZ niemożliwe będzie znormalizowanie stosunków międzynarodowych zarówno na Wschodzie, jak i na całym świecie.**

★ **NIEZWYKLE silny huragan spustoszył południową część stanu Louisiana w USA. Dziewięć osób zginęło, a około 200 odniosło rany. Szkody materialne są znaczne.**

★ **W BERLINIE podpisany został układ handlowy o wymianie towarowej między Szwecją a Niemiecką Republiką Demokratyczną na 1954 rok. Układ przewiduje znaczne rozszerzenie wymiany w porównaniu z rokiem ubiegłym.**

★ **PREMIER Izraela Ben Gurion podał się do dymisji. Obowiązki premiera Izraela pełnić będzie tym czasowo minister spraw zagranicznych Szaret.**

★ **JAK donosi z Bonn agencja ADN, w listopadzie br. straciło pracę w Niemczech zachodnich — według danych urzędowych — 157.480 osób, tj. przeciętnie po 5 tysięcy osób dziennie.**

★ **W NORWEGII rozpoczął się strajk sterników norweskiej floty handlowej, walczących o poprawę warunków bytu. Związki Zawodowe sterników szwedzkich i duńskich dały wyraz swej solidarności ze strajkującymi. Dotychczas przerwali pracę sternicy 133 statków dalekomorskich.**

W 10 rocznicę śmierci
Alfreda Lampe

JEDNI pamiętają go jako młodziutkiego, 16-letniego bojownika Komunistycznej Partii Polski, inni opowiadają o chwilach spędzonych z nim w konspiracji. Są też tacy, dla których osoba Alfreda Lampe kojarzy się najsilniej z małym pokoikiem redakcji „Nowych widnokręgów" — pisma wydawanego w latach wojny w Moskwie przez Związek Patriotów Polskich — gdzie pisał płomienne artykuły o Polsce, która się z bojów narodzi, by wolność dać ludowi, by szczęście stało się udziałem wszystkich ludzi pracy.

WE wszystkich tych wspomnieniach rysuje się postać człowieka nieugiętego, przeniknięto wą rewolucyjnym żarem i wielką mądrością, wybitnego działacza, teoretyka i praktyka rewolucyjnej walki.

— W trudnych warunkach konspiracji, tropiony i ścigany przez faszystowską policję — czytamy we wspomnieniach o Alfredzie Lampe — prowadził z podziwu godnym spokojem i komunistyczną wytrwałością swą odpowiedzialną pracę. Zdobywał sobie szybko serca i uznanie wszystkich towarzyszy, którzy stykali się z nim w pracy. Dawał się poznać jako człowiek o głębokiej i wielostronnej wiedzy, jako nieprzeciętny teoretyk, jako rewolucjonista o stalowej i nieugiętej woli, jako serdeczny przyjaciel o ujmującym obejściu. Każdy, któremu dane było z nim współpracować — nawet przez krótki czas — dostrzegał w nim te wszystkie cechy, które wyróżniają przywódcę spośród szeregów bojowników rewolucji. Lampe umiał uczyć słowem i przykładem, bezlitosną krytyką błędów i uchybień, serdeczną troską o towarzyszy walki. Był przywódcą i wychowawcą młodych komunistów, ofiarnych, zapalonych, łaknących walki i wiedzy.

W okresie międzywojennym partia powierza Alfredowi Lampe — znanemu wówczas pod pseudonimami „Marek", „Nowak" trudne i odpowiedzialne stanowiska. Jest sekretarzem Komitetu Centralnego Komunistycznego Związku Młodzieży, w 1930 roku zostaje wybrany na członka Biura Politycznego KPP. Lampe jest utalentowanym publicystą, w artykułach zamieszczanych w nielegalnej prasie komunistycznej demaskuje zdradzieckie oblicze piłsudczyzny, obnaża korzenie zdrady narodowej burżuazji, wzywa do walki przeciwko krzywdzie i ciemnocie, przeciwko wilczym prawom kapitalizmu.

Ani wściekły terror faszystowskich rządów, ani mury więzienne nie są w stanie odsunąć Alfreda Lampe od rewolucyjnej walki. W celi więziennej wychowuje młodych towarzyszy. Leżąc w więziennym szpitalu opracowuje tezy o konieczności zwarcia sił narodu we wspólnym froncie walki o wolność i niepodległość kraju, zagrożonego przez hitleryzm i rodzimy faszyzm.

W 1939 roku, gdy rozpaliły się nad Polską łuny wojennej pożogi Lampe wraz z Marianem Buczkiem i innymi komunistami łamie kraty rawickiego więzienia, by walczyć przeciwko brunatnym zbirom.

Po klęsce wrześniowej wielu komunistów uchodzi na tereny Związku Radzieckiego — wśród nich znajduje się również Alfred Lampe. Rozpamiętując i analizując tragedię wrześniową podkreśla on, jak zawsze przedtem, że tylko przyjaźń z wielkim narodem radzieckim może być fundamentem trwałej niepodległości Polski ludowej, demokratycznej, że orężem niezłomnym w walce o tę Polskę może i powinien być Front Narodowy, obejmujący wszystkich patriotów, wszystkich Polaków walczących o postęp, o demokrację, o szczęście Ojczyzny.

Gdy po haniebnej zdradzie Andersa, który w dniach dla narodów radzieckich najcięższych, wyprowadził swe wojsko daleko poza granice ZSRR, powstaje w Moskwie Związek Patriotów Polskich, którego trzon stanowili komuniści, Alfred Lampe jest jednym z założycieli i czołowych organizatorów ZPP.

Gdy 1 Polska Dywizja im. Tadeusza Kościuszki przygotowywała się do pierwszego boju, Alfred Lampe pisał: „Polska demokratyczna jest jedyną formą państwa, w której Polska może istnieć jako wolna i niepodległa" i kreślił obraz tej rodzącej się Ojczyzny, o którą z taką żarliwością walczyła przez całe międzywojenne dwudziestolecie Komunistyczna Partia Polski.

W swej pracy „Miejsce Polski w Europie" napisanej niemal tuż w przededniu śmierci, mówił o konieczności odrodzenia Polski jako państwa ludowego, państwa wyzwolonego z pęt kapitalizmu i zmierzającego do socjalizmu, państwa, którego granice oprą się o Odrę i Nysę, które wieczystym sojuszem złączone będzie z Krajem Rad.

Alfred Lampe nie dożył wielkich dni wyzwolenia. Zmarł 10 grudnia 1943 roku. Lecz sprawa socjalizmu, której z takim wielkim żarem służył — zwyciężyła. Zwyciężyła idea, za którą walczyli i ginęli polscy komuniści w szeregach KPP, a później PPR.

Dziś w dniach 35-lecia utworzenia KPP, w okresie poprzedzającym II Zjazd kontynuatorki bohaterskich tradycji walk KPP — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, czcząc pamięć najlepszych synów narodu polskiego — składamy hołd pamięci Alfreda Lampe, niezłomnego bojownika o Polskę niepodległą, socjalistyczną, o Polskę wolną, ojczyznę ludu pracującego.

Naród koreański potępia i odrzuca oszczerczą rezolucję Zgromadzenia Ogólnego NZ

Oświadczenie gen. Nam Ira

AGENCJA TASS podaje:
W Phenianie opublikowano oświadczenie ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Nam Ira. Oświadczenie stwierdza m. in.:

Dnia 3 bm. VIII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ pod dyktatem rządu Stanów Zjednoczonych bezprawnie uchwaliła rezolucję w sprawie t. zw. „bestialstw" dokonanych rzekomo przez koreańską armię ludową i chińskich ochotników ludowych.

Z polecenia rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej kategorycznie odrzucam i potępiam tę rezolucję Zgromadzenia Ogólnego jako opartą całkowicie na kłamstwach, jako bezprawną, sfabrykowaną w celach oszczerczych przez amerykańskie koła rządzące, które nie chcą pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej. Rezolucja ONZ jest niesprawiedliwa, oszczercza i prowokacyjna. Świadczy o tym przekonywające fakt, że do dyskusji nad tą rezolucją nie dopuszczono przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej, że jest ona oparta na jednostronnych, kłamliwych twierdzeniach amerykańskich kół rządzących — oprawców narodu koreańskiego, oraz że kraje broniące pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele zdecydowanie wystąpiły przeciwko tej rezolucji, a przedstawiciele wielu krajów azjatyckich i arabskich nie poparły jej.

KOŁA rządzące Stanów Zjednoczonych nie chcą pokojowego uregulowania sprawy koreańskiej i złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych; usiłują one sprowokować nową wojnę, usiłują świadomie przeszkodzić sprawiedliwemu rozwiązaniu kwestii jeńców na podstawie układu rozejmowego w Korei i przeszkodzić w zwołaniu konferencji politycznej na wyższym szczeblu. Usiłują one ukryć przed narodami całego świata prawdziwe oblicze agresorów amerykańskich w Korei, którzy dokonali masowych morderstw na jeńcach koreańskich i chińskich; usiłują one oczernić politykę strony koreańsko - chińskiej wobec jeńców, aby osiągnąć swe ciemne polityczne cele.

★ **W WARSZAWIE odbyła się narada aktywu gospodarki komunalnej. W naradzie wziął udział minister gospodarki komunalnej Feliks Baranowski.**

Co pomija komunikat z Bermudów?

KORESPONDENT amerykańskiej agencji „United Press", Edward Korry, wyraźnie rozczarowany i zirytowany, w następujący sposób charakteryzuje komunikat oficjalny, ogłoszony po zakończeniu konferencji 3 mocarstw zachodnich na Wyspach Bermudzkich:

„Komunikat nie przyniósł niespodzianek, nowych idei, ani nawet nowych sformułowań".

MISTER Korry ma rację. Komunikat ten — prócz garstki wyświechtanych frazesów i deklamacji o rzekomej „jedności celów", o „wolności" itd. (oczywiście wolności dla imperialistów) i oprócz dobrze znanej reklamy paktu atlantyckiego — nie zawiera ani jednego jasnego sformułowania. Jak donosi korespondent „Reutera", jedyną konkretną „decyzją" — jest zgoda na „rychłe spotkanie" trzech ministrów spraw zagranicznych z radzieckim ministrem Mołotowem.

Najbardziej rzuca się w oczy, co w tym dokumencie zostało pominięte. Inaczej mówiąc — najbardziej istotny jest fakt, że uczestnicy spotkania na Bermudach **nie byli w stanie uzgodnić swych stanowisk niemal w żadnej z kluczowych spraw polityki międzynarodowej** i wobec tego musieli sprawy te pominąć w swym komunikacie.

Co nadal ich dzieli?

W DOKUMENCIE tym nie ma np. w ogóle słowa: Chiny. Czy oznacza to, że na Bermudach o Chinach nie było mowy? Bynajmniej. Nikt chyba nie przypuszcza, by panowie Eisenhower, Churchill i „chory" Laniel oraz ich ministrowie spraw zagranicznych byli tak naiwni i wyobrażali sobie, że możliwe jest uregulowanie zagadnień Dalekiego Wschodu bez udziału Chin Ludowych. **Lecz skoro wynikły między nimi daleko idące różnice zdań na ten temat, musieli sprawę Chin pominąć milczeniem w swym końcowym komunikacie.** Podobnie jak milczeniem pomineli — z podobnych powodów — sprawy Środkowego Wschodu. Przyznaje ten stan rzeczy w ogledny sposób komentator amerykańskiej agencji „Associated Press", Arthur Gavshon, który pisze:

„Nie ma również dowodów na to, o ile istnieje nieporozumienia co do takich spraw, jak stosunki z komunistycznymi Chinami lub zatarg anglo-egipski zostały zmniejszone"...

Zwyciężył nacisk francuskich mas ludowych

W KOMUNIKACIE bermudzkim nie mówi się również o najbliższych losach t. zw. „armii europejskiej". Jest tam tylko zagadkowe i wyraźnie niedokończone zdanie: „Francuski minister spraw zagranicznych (Bidault) przedstawił problemy, wobec których stoi jego rząd w związku z europejską „wspólnotą obronną" (urzędowa nazwa „armii europejskiej"). Jakie to są „problemy"? Komunikat woli o tym nie wspominać. Dlaczego głos na ten temat zabierał Bidault, a nie premier Laniel, któremu — jak wiadomo — dziwnie nie służył wspaniały klimat bermudzki?

Znamienny jest tu komentarz wspomnianego już korespondenta „Associated Press", który przyznaje, że „Eisenhower i Churchill byli zdecydowani wywrzeć nacisk na Laniela tak daleko, jak tylko to będzie możliwe, aby spowodować rychłą ratyfikację układu o armii europejskiej przez Francuzów, który to układ umożliwi uzbrojenie Niemiec (zachodnich)". „Jednakże — konstatuje ze smutkiem p. Gavshon — nacisk nie dał wyniku, ponieważ Bidault... mógł jedynie wyjaśnić powody, dla których Francja boi się odrodzenia potęgi niemieckiej"...

Nacisk francuskich mas ludowych, sprzeciwiających się wskrzeszeniu Wehrmachtu pod szyldem „armii europejskiej", zrobił więc swoje.

Zabrakło również w komunikacie i sprawy pokoju w Wietnamie i sprawy wymiany handlowej między Wschodem i Zachodem, i sprawy stosunku mocarstw zachodnich do Indii i Indonezji i spraw Bliskiego i Środkowego Wschodu, itd. itd. Jak zapewniają korespondenci amerykańscy, niektóre z tych problemów zostały na Bermudach „przedyskutowane nieformalnie", lecz widocznie uczestnicy konferencji nie zdołali uzgodnić stanowisk.

JAKŻE zakłamane są wobec tych wszystkich sprzeczności frazesy oficjalnego komunikatu o rzekomej „jedności celów" i o rzekomo „rosnącej sile wolnego (czytaj: kapitalistycznego — red.) świata".

Korespondent brytyjskiej agencji Reutera stwierdza: „Komunikat ogłoszony przez „trzech" odzwierciedla liczne trudności, wobec których stali oni w chwili spotkania i które towarzyszą im nadal..."

Te „liczne trudności" sprowadzają się do jednej zasadniczej trudności: coraz trudniej jest imperialistom prowadzić politykę wbrew interesom narodów i wbrew ich pragnieniom pokoju i odprężenia międzynarodowego.

G. J.

NIEDYSKRECJE

833 podania na jedno miejsce

Kryzys w przemyśle włoskim, duszącym się w kleszczach „planu Schumana" i dolarowej „pomocy" zza oceanu, szczególnie ciężko odbił się na sytuacji młodzieży we Włoszech.

Zamykanie fabryk w Neapolu, Mediolanie, Turynie i innych ośrodkach przemysłowych we Włoszech pozbawiło nadziei na otrzymanie pracy wielotysięczne rzesze absolwentów szkół technicznych. Nielepsza jest sytuacja medyków, chemików, nauczycieli.

Niedawno we Włoszech ogłoszono konkurs na objęcie wolnych posad w szkołach podstawowych. Na każde wakujące miejsce złożono — 833 podań.

Liczba nie wymagająca komentarzy.

(AS)

Dwa światy w jednym mieście

— tak określić można sytuację panującą w Berlinie. Z opublikowanych tam obecnie danych wynika bowiem, że podczas gdy w Berlinie zachodnim wskaźnik produkcji przemysłowej wynosi 55 (w stosunku do 1936 r.), w Berlinie wschodnim — 145. W Berlinie wschodnim nie ma bezrobocia i realne płace wzrosły od roku 1948 o 48 proc., w Berlinie zachodnim jest 220.000 bezrobotnych. W Berlinie wschodnim w „warszawskim tempie" wyrastają co raz nowe budowle i dzielnice, w Berlinie zachodnim prawie nie zauważa się ruchu budowlanego.

Pod jednym tylko względem Berlin zachodni bije Berlin wschodni: pod względem ilości samobójstw, przestępstw i wypadków samochodowych spowodowanych przez pijanych szoferów amerykańskich.

„Nawet dorsze mogą być nienajgorsze"

Ani rybak ani „Centrala Rybna" nie mogą braków wypuszczać do handlu

DOPIERO wiosna, a słońce praży jak w lipcu. Od straganu z warzywami zalatuje charakterystyczna woń — jednak nie jarzyn, ale woń psującej się ryby. Skądże ten zapach?

MIĘDZY stosami zielonych nowalijek stoi skrzynia pełna... dorszy. Nad nią roje much. Lód, którym przesypane były ryby, zamienił się w wodę i mokre dorsze cuchną. Nawet sprzedawczyni kręci nosem — a cóż dopiero kupujący?

Wieczorem z targu zabiera się nietkniętą skrzynię dorszy już zupełnie zepsutych.

A w Centralnym Zarządzie Rybołówstwa Morskiego istna rozpacz: co robić z dorszem? Szczyt sezonu — setki kutrów wyładowują codziennie setki ton dorsza, a „na rynku — dorsz nie idzie". Co robić z dorszem?!

Tak to mniej więcej było wiosną bieżącego roku.

Po styczniowej Uchwale Rządu sytuacja żywnościowa znacznie się poprawiła — wymagania konsumentów wzrosły. A nasze rybołówstwo morskie wciąż nastawione było tylko na odławianie jak największej ilości ryb — wszystko jedno jakich — byle więcej. W handlu rybnym było jeszcze gorzej. Na zwiększone wymagania konsumentów odpowiedziano tu— nie zwiększeniem obfitości o świeżość i atrakcyjność towaru, ale sztucznym forsowaniem sprzedaży przez wystawianie skrzyń z rybami nawet na straganach warzywnych, co nie tylko obniżyło jakość towaru, ale przeczyło wprost wymogom higieny. Dopiero tony niesprzedanych dorszy udowodniły, że „nie tędy droga".

Wymagania konsumentów wciąż rosną — ludzie chcą kupować ryby, ale tylko pierwszorzędnej jakości, ryby należycie przygotowane do konsumcji.

TEZY przedzjazdowe Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stawiając zadanie szybszego podniesienia stopy życiowej ludności formułują jako jedno z najważniejszych — zadanie podniesienia **jakości** całej naszej produkcji.

Jak podnieść jakość naszej produkcji rybnej? Oto pytanie, które dziś powinien zadać sobie każdy pracownik przemysłu rybackiego i handlu rybnego.

Walka o podniesienie jakości produkcji rybnej zaczyna się już z chwilą planowania połowów. Przede wszystkim od planowania zależy nastawienie floty na połowy najcenniejszych gatunków ryb. Drugim etapem jest realizacja przygotowań do wykonania zaplanowanych połowów — to jest terminowy remont statków, zaopatrzenie ich w odpowiedni sprzęt, wyszkolenie załóg, organizacyjne przygotowanie połowów itd.

Ten etap jest niezmiernie ważny. Ileż to razy wskutek zaniedbań w zakresie tych zadań nie udawały się połowy najcenniejszych gatunków ryb — łososia i śledzia? W ubiegłych latach na początku sezonu łososiowego z reguły okazywało się, że brak jest dostatecznej ilości dobrego sprzętu do połowu, albo że wiele naszych załóg rybackich po prostu nie potrafi łowić łososia. W latach ubiegłych niemal każdy sezon śledziowy nasze rybołówstwo dalekomorskie rozpoczynało z grubym opóźnieniem, wskutek nieterminowego remontu statków. **Na przykład w roku ubiegłym znaczna liczba trawlerów rozpoczęła połowy śledzia dopiero w drugiej połowie sezonu śledziowego.** Statki te łowiły w okresie połowów małocennego dorsza, a do remontu rocznego oddane zostały akurat na początku sezonu połowów śledzia — ryby najbardziej popularnej w naszym kraju.

Trzeba sobie w pełni uświadomić, że podstawowym warunkiem podniesienia jakości produkcji jest wzbogacenie jej asortymentu, a więc nastawienie floty na połowy najcenniejszych, najchętniej konsumowanych gatunkowych ryb.

Chcemy jeść wędzone szproty i dorszowe filety pierwszorzędnej jakości

ALE nawet najcenniejsze ryby wskutek złej, czy niewłaściwej konserwacji mogą być zepsute. Oto przykład:

Niedawno w sklepach rybnych było wiele makreli i szprotów solonych. Konsumentów, którzy — jak się to mówi — przepadają za tymi rybami, po prostu ogarniała złość. Makrele i szproty włożone do soli są tak twarde, suche i niesmaczne, że wprost nie nadają się do spożycia. Dlaczego więc za miast uwędzić — zasolono tę rybę? Dlatego, że „Centrala Rybna" wędzenie ryb uznała za nieopłacalne. Trzeba było więc wydać dużo pieniędzy na sól i robociznę, aby cenny szprot zupełnie zepsuć. W ten sposób w roku bieżącym zepsuto przeszło dwa tysiące ton szprota, ale biurokratom z „Centrali Rybnej" wciąż wydawało się to bardziej opłacalne, niż dostarczenie społeczeństwu szprota smacznego — wędzonego. Bo kiedy przedsiębiorstwa połowowe same zaczęły wędzić szprota — biuro kraci z „Centrali Rybnej" gwałtownie zaprotestowali: „nie macie prawa zajmować się przetwórstwem, do tego my jesteśmy powołani".

Niewłaściwe konserwowanie surowca rybnego czasami powodowane jest także przez samych rybaków. Na przykład makrele i dorsze, wskutek złego lodowania na statku, niekiedy przywożone były do portu niezbyt świeże — nie nadawały się już do spożycia na świeżo, ani do wędzenia czy mrożenia i musiały być solone.

Jednym z ważnych problemów w naszym rybołówstwie jest sprawa dorsza. Rybołówstwo nasze nie może przecież łowić tylko łososia czy śledzia — musi także łowić dorsza. A dorsz „na rynku nie idzie". Nie dlatego jednak, aby ryba ta była nic nie warta, ale dlatego, że dociera do konsumenta w niewłaściwej postaci i często w stanie nieświeżym. Dorsza trzeba filetować. Jeśli dorsz „pełny" — to znaczy z kośćcem, wnętrznościami i głową nie znajduje nabywców, to filety dorszowe, a więc czyste płaty mięsa, w estetycznym opakowaniu na pewno nabywców znajdą.

Sprzedawanie dorsza „pełnego", poza tym, że dla konsumenta jest nieatrakcyjne, jest także marnotrawstwem. Odpady dorszowe, stanowiące około 40 procent wagi jego ciała, idą na śmietnik. Ponieważ rocznie sprzedaje się kilka dziesiąt tysięcy ton dorsza niefiletowanego, marnuje się grube tysiące ton cennych odpadów, które mogą być przerobione na oleje maszynowe i pasze treściwa dla trzody. Przez filetowanie dorsza nie tylko podniesie się jakość produktu do konsumcji ludzkiej, ale zasili także naszą hodowlę.

Wiele zależy od pracowników handlu

PODNIESIENIE jakości ryby w znacznej mierze zależy od rybnego handlu detalicznego. Ryba jest towarem bardzo delikatnym — trzeba umieć nią handlować. Dlatego potrzebna jest specjalizacja w handlu rybami — nie może być mowy o sprzedawaniu ryb na straganach z jarzynami. Cały wysiłek rybaków i pracowników baz rybackich, zmierzający do podniesienia jakości ryby, może być zmarnowany przez nieumiejętną i niedbałą dystrybucję stanowiącą ostatnie ogniwo w drodze ryby z morza do spożywcy. **Na całej tej drodze — od morza do konsumenta — musimy rozpocząć walkę o jakość. Wówczas jakość ryby na pewno podniesiemy.**

Rybaków, pracowników baz rybackich, sprzedawców ryb — często denerwuje kiepsko uszyta koszula, źle wypieczony chleb, albo tandetnio wykończone mieszkanie, na które nieraz długo się czekało. A tych co szyją koszule, pieką chleb i budują nowe domy — podobnie denerwują nieświeże dorsze albo solone szproty. Jeśli jednak wszyscy podniesiemy jakość naszej pracy, znikną narzekania — będziemy zadowoleni i z koszul i z mieszkań i z ryb.

(J. L.)

TROSKLIWA MATKA PAMIĘTA, ŻE...

szampon dla dzieci „MIRACULUM" lub „URODA" łatwo się pieni, nie wysusza nadmiernie włosów oraz nadaje im miękkość i puszystość.

1532-K

NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ

„Pokój panuje na ziemiach królowej"

czyli zbrodnie „zachodnich demokratów"

KAPITAN Gerald Griffiths, zawodowy oficer armii brytyjskiej, zatrzymał na posterunku wojskowym w brytyjskiej kolonii Kenii trzech cywilnych Afrykanów. Dwom rozkazał iść przed swoim jeepem. Ale nie uszli dziesięciu jardów, gdy kapitan wziął swój brenowski karabin maszynowy **i dał całą serię strzałów w plecy Afrykanów, wypruwając w ten sposób ich wnętrzności.** Obaj padli na ziemię, krzycząc i wijąc się w męce: jeden usiłował podpełznąć pod przejeżdżający samochód, by skrócić agonię. Starszy sierżant Llewellyn zaświadczył, że wówczas kapitan Griffiths powiedział: „Wrzeszczcie, bękarty, wrzeszczcie!"

Takiego zeznania świadków wysłuchał przed paru dniami sąd wojskowy w Nairobi podczas procesu kapitana Griffithsa, oskarżonego o podwójne morderstwo. Starszy sierżant dodał, iż według słów kapitana Griffithsa **„wolno mu zabijać każdego, kogo zechce, pod warunkiem, żeby to był „negr"**, ponieważ jego kompania miała być w najbliższym czasie odesłana na Malaje i pożądane było jeszcze przed odjazdem **podnieść liczbę osób, zamordowanych przez kompanię, do okrągłej sumy pięćdziesięciu.**

Kapitan Griffiths zeznał sam, że dawał żołnierzom ze swojej kompanii

po 5 szylingów nagrody za każdego zabitego Afrykanina, a dowódcy innych kompanii dawali i po 10 szylingów. W kantynie oficerskiej kapitan Griffiths wywiesił tablicę z wykresem, przedstawiającym cyfry oficjalnych, potwierdzonych zabójstw oraz cyfry zabójstw niesprawdzonych. Inny z oficerów zeznał, że jego zdaniem wojskowi mogą zabijać każdego — według swego uznania.

Pogląd ten, jak się okazało w dwa dni później, był najzupełniej zgodny z oficjalnym stanowiskiem dowództwa armii brytyjskiej w Kenii i brytyjskiego ministerstwa kolonii, albowiem sąd wojskowy, przyznawszy, że „czynniki oficjalne popierają zabijanie Afrykanów w Kenii" uwolnił kapitana Griffithsa od winy i kary.

NA posiedzeniu rady kolonialnej w Kenii pułk. E. S.Grogan piorunował na „tych czarnych łajdaków", oskarżając ich o zdradę stanu i żądając powieszenia 25 proc. Afrykanów, należących do szczepu Kikuju, w oczach pozostałych. Inny z białych kolonizatorów dodał, iż **„Dobrym pomysłem byłoby zrzucenie kilku bomb na rezerwaty tubylców, aby im wyperswadować mrzonki o równości z białymi".**

Gdy przed rokiem finansiści z City of London i biali kolonizatorzy szukali wymówki, aby położyć kres żądaniom Afrykanów, domagających się demokratycznego rządu na miejsce imperialistycznej tyranii, znaleźli pretekst, że jakoby Afrykanie ze szczepu Kikuju popełniają zbrodnie na rozkaz istniejącej wśród nich tajnej organizacji, nazwanej „Mau-Mau". Był to świetny pretekst dla wszczęcia represji i zaprowadzenia dyktatury terroru.

Jeszcze zanim wojska nadeszły, jeden z członków rady ustawodawczej w Kenii stwierdził, **że nie zaobserwowano wzrostu przestępczości, chociaż warunki egzystencji Afrykanów są tak rozpaczliwe, iż ludzie zmuszeni są kraść.** Natomiast można było zaobserwować pod dostatkiem przestępstw wśród Brytyjczyków. **Według oficjalnych rządowych statystyk do października 1953 wojskowe oddziały brytyjskie zabiły 4.024 Afrykanów.** Aresztowano i poddano badaniom 150.000 Afrykanów, **z czego uwięzione 55.000.** Generalny prokurator Kenii pochwalił się, że sądy rozstrzygają **każdą sprawę przeciętnie w dwie minuty.** Istotnie, dwie minuty to dla imperialistów dość, aby rozstrzygnąć o życiu Afrykanina!

Wypędzano mężczyzn i kobiety z osiedli i wsi do obozów koncentracyjnych, w samym środku których, **na najwidoczniejszym miejscu, wzniesiono** — według doniesienia „Timesa" — **nowiutką szubienicę.** Gubernator Kenii orzekł, **iż wygnańcy nigdy już nie powrócą na swoją ziemię.**

Tak właśnie wygląda, według słów generalnego gubernatora Kenii, sir Evelyna Baringa — „pokój na ziemiach królowej"!

BIALI kolonizatorzy mają nadzieję za jednym zamachem nie tylko stłumić ruch Afrykanów, domagających się samostanowienia i demokracji, ale również zagarnąć nowe tereny uprawnej ziemi. A tysiące ludzi, spędzonych do obozów koncentracyjnych, stanowić będą rezerwat przymusowej bezpłatnej pracy na roli i w warsztatach.

Już od dłuższego czasu imperializm brytyjski usiłuje przekształcić Kenię w wielką bazę wojskową. Pracowano nad budową baz wojskowych, lotnisk i dróg o znaczeniu strategicznym w całym kraju. Mombassę przebudowano w nowoczesną bazę marynarki wojennej. Dlatego też zdecydowanie, z jakim naród Kenii przeciwstawia się tym planom, stawia Afrykanów w pierwszych szeregach bojowników o pokój.

Grupa Afrykanów ze szczepu Kikuju opublikowała niedawno w prasie londyńskiej list, z którego przytaczamy wyjątki:

„Młodzi Europejczycy z policji rezerwowej i oddziałów wojskowych w Kenii udają się do rezerwatów, wywlekają mieszkańców z domów nocą, prowadzą ich do lasów — gdzie według zarządzeń władz wstęp jest wzbroniony — tam strzelają do skutych razem i pozostawiają ich ciała jako rzekome „dowody", że to byli terroryści. Nie ma żadnych wiadomości o bardzo wielu osobach, które zabiera się na posterunki policji. Na pytania, co się z nimi stało, policja odpowiada, że ich nigdy nie aresztowano. Jeśli ciała ich znajdą się na skraju lasów, gazety donoszą, że byli to terroryści, zlikwidowani przez „siły prawa i porządku". Celem tych akcji jest wytępienie narodu Kikuju".

Obecnie do pomocy w akcji likwidacyjnej wezwano jeszcze bombowce. Na terytoria, gdzie mieszkają stłoczeni Kikuju, padają nieustannie pięćsetkilogramowe pociski.

Ale ani indywidualne morderstwa, dokonywane przez kapitana Griffithsa i jego kompanów, ani mordy na wielką skalę przy pomocy bombardowań całych wsi, nie przezwyciężą niezłomnej woli Afrykanów w Kenii. Generał Erskine, od którego kapitan Griffiths otrzymywał rozkazy w Kenii, przyznał, że nie widzi możliwości „militarnego rozwiązania problemu". Wysocy urzędnicy brytyjscy w Kenii przyznają, że bardzo niewielu Afrykanów wyrzeka się swych praw do żądania niepodległości i demokracji. Afrykanie w Kenii nie mogą być pokonani, ponieważ niezłomnie wierzą w słuszność swojej sprawy. Przyszłość Afryki jest w ręku Afrykanów.

GEORGE BIDWELL

Od „Wesołego Czyżyka" do „Przebudzenia"

Książka na wsi szczecińskiej

WMROŻNY wieczór listopadowy wędrujemy od stacji Mosty do zespołu PGR tejże nazwy. Mijamy po drodze kilka opatulonych w chustki postaci kobiecych — w mroku trudno je rozpoznać. Dopiero w świetlicy PGR Mosty okazuje się, że to przybyłe na naradę bibliotekarki.

Większość z nich przyjechała już wcześniej — spotykamy je w stołówce, zajadające z apetytem kolację. Za chwilę wyruszamy ciężarowym samochodem do pobliskiego gospodarstwa rolnego Maciejewo. Mroźny wiatr szczypie w uszy — cieszymy się z góry na ciepły nocleg. Niestety — pierwsze rozczarowanie: wielkie sale są ledwo ogrzane, bibliotekarki szczękając zębami czym prędzej pakują się do łóżek, okrywając trzema lub czterema kocami. Ziębi nie tyle mróz, co mroczne mury wielkiego i widocznie od dawna nie ogrzewanego domiska, dawniej siedziby jakiegoś niemieckiego fabrykanta.

Rano — rozczarowanie drugie. Nie ma gdzie ani w czym się umyć — i w ogóle ten problem zdaje się nie istnieć dla kierownictwa miejscowego PGR.

Zziębnięci więc i nieumyci wracamy samochodem do PGR Mosty. Czas powiedzieć, w jakim celu.

Narada o czytelnictwie na wsi

CZYTELNICTWO w województwie szczecińskim ma swoje poważne sukcesy — notowane jest jako jedno z czołowych osiągnięć w skali ogólnokrajowej, a doświadczenia szczecińskie, przeanalizowane niedawno na naradzie bibliotekarzy w Jarocinie, stały się podstawą uchwalonych wytycznych ogólnokrajowych. Z radością trzeba stwierdzić, że nie spowodowało to „zawrotu głowy od powodzeń" — przeciwnie, bibliotekarze nasi mają zdrowe i słuszne ambicje pogłębienia metod pracy.

Zagadnieniem, stojącym dziś jako węzłowe przed naszym bibliotekarstwem — to sprawa czytelnictwa na wsi. Analiza dotychczasowych osiągnięć na tym polu i ustalenie dalszych wytycznych jest celem konferencji w Mostach, w której biorą udział bibliotekarze gminni z połowy powiatów województwa szczecińskiego (powiaty „południowe" odbędą naradę oddzielnie).

Dlaczego w Mostach, a nie w Szczecinie? Dlatego, by w praktycznym, bezpośrednim zetknięciu się z problematyką wiejską oderwać się od mimowoli biurokratycznego nieraz „planowania", nie opartego o rzeczywistość. Program 3-dniowej konferencji przewiduje m. in. udział w naradzie produkcyjnej pracowników zespołu PGR Mosty — ciekawej jako materiał do przemyślenia dla bibliotekarzy.

Analiza czytelnictwa wiejskiego

KONFERENCJĘ zagaja kierownik referatu bibliotek przy Woj. Radzie Narodowej Karakulski, krótko charakteryzując jej ważne społeczne i polityczne zadania. Z kolei analiza czytelnictwa na wsi. Rozpoczyna ją kierownik gabinetu metodycznego przy Bibliotece Wojewódzkiej — Regulski.

Miarą pracy bibliotekarza jest liczba czytelników i ich książki. Postawionym zadaniem jest **osiągnięcie liczby 500 czytelników na każdą bibliotekę gminną** (wraz z punktami bibliotecznymi w gromadach), przy czym jako **minimum wypożyczeń przyjęto 10 książek na czytelnika rocznie.** A więc w ciągu roku zawędrować ma w każdej gminie pod „strzechy" wiejskie nie mniej jak 5.000 książek. Przy szczegółowej analizie należy ustalić nie tylko czy plan ilościowy został wykonany, ale także i jakie książki docierają do czytelnika, i czy docierają do właściwego odbiorcy.

Przykładem niewłaściwego działania biblioteki wiejskiej jest m. in. Chlebówek (pow. Stargard). Jest to punkt biblioteczny w gromadzie, liczącej 41 rodzin. Lista czytelników obejmuje 43 nazwiska — zdawałoby się więc, że wynik jest dobry. Ale okazuje się, że wśród czytelników jest aż 35 dzieci szkolnych. Na pozostałych 8 dorosłych tylko 1 rolnik. Na przykładzie Chlebówka widać, jak zawodna i mylna może być sucha statystyka — boć przecież po analizie jasne jest, że biblioteka tamtejsza, nie docierając do rolników, **nie może spełnić swojej ważnej społecznej i politycznej roli: budzenia i rozwijania świadomości, mobilizowania do wielkich aktualnych zadań przebudowy wsi.**

Oczywiście biblioteka nie powinna odgradzać się od młodzieży, która ma zresztą do dyspozycji księgozbiory szkolne. Głównym jednak środowiskiem oddziaływania biblioteki gminnej powinni być dorośli, zwłaszcza rolnicy.

A jak jest w Mostach? Trochę lepiej, niż w Chlebówku, ale również nie dobrze. Sprawozdanie składa młodziutka bibliotekarka. Czytelników jest w gminie 400, z czego 230 w bibliotece „macierzystej" (gminnej), reszta w punktach. Na tych 230 aż 127, tj. 55 proc. przypada na dzieci szkolne. Poza tym: 42 pracowników umysłowych, 11 — bez zawodu, 9 robotników (w tej liczbie 8 z PGR), 3 rolników, 18 gospodyń domowych. A więc w sumie zaledwie 11 osób związanych bezpośrednio z gospodarką rolną (8 robotników rolnych, 3 rolników). Nawet uwzględniając, że wśród gospodyń domowych jest pewna ilość żon robotników rolnych lub rolników można stwierdzić, że jakościowy skład czytelników bibliotek w Mostach nie jest właściwy.

Na szczęście analiza innych bibliotek dała lepsze wyniki. I tak w bibliotece gminy Karnica jest tylko dwóch czytelników spośród młodzieży — **reszta to dorośli, przeważnie rolnicy.** Przy podsumowaniu analizy okazało się, że na 37 bibliotek gminnych, obejmujących 18.267 czytelników (99 proc. planu), **60 proc. stanowią dorośli,** a tylko 40 proc. młodzież szkolna (w r. ub. stosunek ten był odwrotny). W wielu bibliotekach jeszcze rolnicy i robotnicy rolni stanowią zbyt mały procent — plan na rok 1954 narzuca jako minimum, aby procent rolników i robotników rolnych w bibliotekach wynosił conajmniej 40.

Warto zaznaczyć, że w wymienionych 37 bibliotekach przekroczono już plan IV etapu konkursu czytelniczego, który przewidywał 2.300 uczestników (wyłącznie dorosłych), a który wykonano już w 116 proc. Plan czytelniczy najlepiej wykonała biblioteka w Kołczewie (242 proc.), plan konkursowy biblioteka w Mrzeżynie (230 proc.). Najlepszy w planie czytelniczym jest pow. Nowogard (138 proc.), w konkursowym — Gryfice (169 proc.).

Co czytają

W ANALIZIE czytelnictwa omawiano również szczegółowo problem jakości czytanych książek. Spośród trzech robotników w Mostach dwóch przeczytało w ciągu roku po 2 książki, 1 — dziesięć. Tytuły: „Nowa Huta", „Woda w przyrodzie i technice", „Walka z chorobami", „Wino i miód pitny", „Statuty spółdzielni produkcyjnych", „W fabryce maszyn elektrycznych", poza tym powieści Orzeszkowej, Rodziewiczówny, Lama („Wielki Świat Capowic"), jedna powieść radziecka, jedna bajka. Robotnicy PGR: „Film radziecki", „Konstytucja w Zw. Radzieckim" — i znów powieści Prusa, Hugo, dzieła wybrane Korolenki. Instruktor ochrony roślin czyta tylko powieści i „Baśni" Andersena. Jeden z przewodniczących GRN w ciągu roku przeczytał tylko... zbiór bajek pt. „Wesoły czyżyk".

Nie negując wartości beletrystyki trzeba stwierdzić brak większego zainteresowania literaturą fachową, która mogłaby pomóc rolnikom w ich pracy zawodowej. Dotyczy to zwłaszcza zespołu kierowniczego w gospodarstwach rolnych.

Do wyjątków należą jeszcze tacy czytelnicy, jak rolnik z Gołańczy Pom., **który przeczytał w ciągu roku 15 książek fachowych.** O pięknych przykładach rozwoju czytelnictwa opowiadała bibliotekarka z Kołczewa Anna Szyrmo. Są tam tacy czytelnicy, którzy zachęceni lekturą kompletują sobie własne księgozbiory — **jak Różycki, który ma biblioteczkę domową — ok. 200 książek, robotnik rolny Andrzej Magolan, który przeczytał w ciągu roku 54 tomy** i też kupuje książki dla siebie. Książka jest tu pięknym środkiem oddziaływania i budzenia świadomości — jeszcze przed dwoma laty Kołczewo słynęło z chuligaństwa i pijaństwa, które dziś zanikły.

Narada produkcyjna

BIBLIOTEKARZE wzięli udział w naradzie produkcyjnej zespołu PGR Mosty. Dowiedzieli się z niej dużo o najistotniejszych problemach wiejskiej gospodarki, o osiągnięciach, zobowiązaniach przedzjazdowych: 2 współzawodniczące brygady polowe PGR Danowo zobowiązały się do osiągnięcia w roku 1954 wysokich plonów (18—20 q żyta, 18 q pszenicy, 400 q buraków cukrowych z ha), inne — do wykonywania dziennie po 4 ha orki zimowej, do zwiększonego udoju mleka. Podobne zobowiązania podjęły PGR Mosty, Kikorze i Węgorzyce. Mówiono — od Prezydium — również o niedociągnięciach, o marnotrawstwie, o niszczeniu sprzętu mszynowego. Jednakże kiedy zaczęli zabierać głos pracownicy, robotnicy, traktorzyści — i wypowiadać się krytycznie — jeden z członków prezydium niesłusznie stłumił tę krytykę, co wymaga zbadania sprawy i wyciągnięcia właściwych wniosków.

Słusznie też powiedziała referentka bibliotek z Gryfic, Płaszczykowska, mówiąc o przebiegu narady: gdyby do kierownictwa PGR w Mostach biblioteka umiała dotrzeć z takimi książkami, jak „Przebudzenie" Banasia (o pracy dyrektora POM), „Żniwa" Nikołajewej, czy „Maria" Medyńskiego — dowiedziałoby się ono z nich wiele o dobrym i złym stylu prowadzenia narad.

Niemniej narada spełniła swoje zasadnicze zadanie: zbliżyła bibliotekarzy do konkretnych zagadnień gospodarki rolnej, umożliwiając wyciągnięcie odpowiednich wniosków w pracy bibliotekarskiej.

Wnioski

JAKIEŻ to wnioski? Trzeba w planowaniu czytelnictwa oderwać się od biurka, nie zadowalać się statystyką, walczyć o jakość. **Trzeba wyjść z książką do czytelnika, poznać dokładnie warunki wiejskie, dostosować do nich zestaw książek — zwłaszcza fachowych. Książka** — obok rozrywki — **musi spełniać swoją rolę budzenia świadomości na wsi, wspierać rolnika w walce o budowę nowego, lepszego życia.** Dużą rolę w tej pracy — dotarcia z właściwą książką do czytelnika — może spełnić stała akcja księgonoszy, rok rocznie rozpoczynana w okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy — a potem szybko zamierająca. **Biblioteka — w ścisłym powiązaniu ze świetlicą — to potężny instrument wychowawczy.** Trzeba przemyśleć — w każdym środowisku — i opracować takie metody pracy, **by ten drogocenny instrument nie działał w próżni.**

(F. J.)

● Wykrywanie uszkodzeń w maszynach
● leczenie licznych chorób
● wykrywanie ławic ryb

Uczeni polscy badają możliwości zastosowania fal ultradźwiękowych w przemyśle i medycynie

W JAKIM stopniu można zastosować fale ultradźwiękowe w przemyśle i innych dziedzinach gospodarki oraz w medycynie — zastanawiali się naukowcy i specjaliści z zakresu metalurgii, chemii, medycyny, biologi, geologii, radiotechniki itd. na ostatniej konferencji w Warszawie.

TECHNIKA ultradźwiękowa znalazła już zastosowanie w wielu dziedzinach: przy jej pomocy można np. określać dokładność wiercenia maszyn i wykrywać uszkodzenia. Wykonane już pierwsze polskie aparaty do wykrywania uszkodzeń tzw. defektoskopy nie ustępują najlepszym zagranicznym urządzeniom tego typu. W najbliższym czasie przewiduje się stosowanie defektoskopów do wykrywania uszkodzeń części tramwajów i parowozów, co przyczyni się znacznie do zmniejszenia przerw w ruchu.

Przy pomocy fal ultradźwiękowych wykrywać będzie moż na w przyszłości i żyły wodne w kopalniach soli, zwiększając tym samym znacznie bezpieczeństwo pracy górników. Wyprodukowane już w kraju echo-sondy pomagają rybakom w wykrywaniu ławic ryb, ustalaniu kierunków zarzucania sieci i zapewniają większe bezpieczeństwo żeglugi w czasie rejsów dalekomorskich.

W medycynie przy użyciu aparatów wytwarzających fale ultradźwiękowe leczy się schorzenia reumatologiczne oraz niektóre choroby neurologiczne.

Poza tym prowadzone są próby stosowania ultradźwięków w przemyśle spożywczym przy produkcji tłuszczów — co poprawi ich jakość i trwałość.

Z NASZEGO OBSERWATORIUM

Lord i spodnie Ewy

EWA SPIERS miała 9 lat, gdy ciężko zachorowała na ostry reumatyzm. Dziecko spędziło kilka lat w łóżku, rodzice pielęgnowali je troskliwie i leczyli nie bacząc na koszty, chociaż w domu ciężko pracującego angielskiego robotnika metalowego bynajmniej nie przelewało się. W zeszłym roku lekarz pozwolił już małej Ewie pójść do szkoły, ale kazał ją ubierać ciepło, zwłaszcza — dbać o nogi, gdyż przy najlżejszym przeziębieniu mała cierpiała na silne bóle w kolanach.

Pewnego jesiennego, dżdżystego i chłodnego — jak przeważnie w Anglii—dnia mała Ewa poszła do szkoły. Ale już w godzinę później wróciła z płaczem. Okazało się, że „pani"— kierowniczka szkoły — odesłała ją do domu, ponieważ Ewa była „nieodpowiednio ubrana": Ewa poszła do szkoły w wełnianych spodniach.

Interwencja matki u kierowniczki szkoły, miss Fitters nie odniosła skutku, mimo wyjaśnień, że chodzi o zdrowie dziecka. Kierowniczka nie zgadzała się, aby mała Ewa przychodziła do szkoły w spodniach i odsyłała ją do domu w każdy chłodny dzień, jeśli dziewczynka przychodziła w tym „nieprzyzwoitym stroju".

PEWNEGO dnia wezwano ojca dziewczynki, Ernesta Spiersa, przed oblicze sądu, jako oskarżonego o łamanie przepisów nakazujących posyłanie dzieci do szkoły. Na próżno ojciec tłumaczył się, że on dziecko posyła do szkoły, ale kierowniczka szkoły je odsyła. Na próżno też wskazywał, że w dni jesienne i zimowe nawet królowa Anglii i księżniczka Anna chodzą w spodniach — sąd był nieubłagany. Spiers został skazany na 10 szylingów grzywny i nakazano mu posyłanie dziecka do szkoły „we właściwym stroju".

Spiers zdecydował do wyższej instancji i na rozprawę przyprowadził Ewę w owych nieszczesnych spodniach. Tym razem sąd orzekł, że spodnie „wyglądają zupełnie przyzwoicie" i umorzył karę.

Teraz z kolei złożyła apelację do jeszcze wyższej instancji kierowniczka szkoły, miss Fitters. Sprawę rozpatrywał sąd najwyższy pod przewodnictwem sędziego lorda Goddarda. Dwaj lekarze — eksperci orzekli, że Ewa Spiers cierpi na chroniczny reumatyzm i musi ubierać się ciepło. Ale lord Goddard miał w tej sprawie inne zdanie. „A co będzie — zapytał dostojny lord — jeśli niektórzy rodzice dojdą do wniosku, iż ze względu na zdrowie, ich dzieci mają latem chodzić do szkoły nagie?" Na tę myśl dostojnemu lordowi stanęły dęba ostatnie włosy na łysinie okrytej tradycyjną średniowieczną peruką sędziowską. „Zresztą — osądził lord Goddard — spódniczka jest najcieplejszym rodzajem odzieży, czego dowodem jest, iż w kraju o tak surowym klimacie jak Szkocja... nawet mężczyźni chodzą w spódniczkach. Wyrokiem sądu najwyższego W. Brytanii, nieszczesnemu ojcu nakazano posyłanie Ewy do szkoły w „przyzwoitym ubraniu".

TEN SAM lord Goddard, po wyjściu z sądu, zatrzymuje się przed wystawą sklepową i z lubością ogląda nowe modele krawatów. I żadnego sprzeciwu nie budzi w nim widok importowanych z USA „najmodniejszych" krawatów z wymalowanymi na nich wizerunkami gołych „gwiazd" hollywoodzkiego filmu. Ten sam lord Goddard, wzgl. jego kolega, inny sędzia sądu najwyższego W. Brytanii, właśnie kilka dni temu uznał sąd brytyjski za „niekompetentny" w sprawie żołnierza amerykańskiego z lotniczej bazy USA, który dopuścił się gwałtu na pewnej angielskiej dziewczynie.*

Lord Goddard jest konsekwentnym przedstawicielem swej klasy, która pilnie strzeże swych zaśniedziałych „praw" przed klasą robotniczą, ale z lekkim sercem za miskę soczewicy wyprzedaje suwerenne prawa narodu amerykańskim królom margarymy i armat.

● W Puszczy Augustowskiej
● i w Puszczy Knyszyńskiej

gnieżdżą się największe skupiska wilków

W PAŹDZIERNIKU zorganizowano w wojew. białostockim kilka polowań na wilki. Z braku śniegu zastosowano system fladrowania na ślepo, otaczania ostępów czerwonymi chorągiewkami bez uprzedniego stwierdzenia na podstawie śladów, czy w ostępach znajdują się wilki. W afladrowanych ostępach ubito 15 sztuk wilków. Stwierdzono, że największe ich skupiska w wojew. białostockim znajdują się w puszczach Augustowskiej (nadleśnictwo Wigry) i Knyszyńskiej (nadleśnictwo Kumiałka).

Z okazji polowań w lasach wojew. olsztyńskiego stwierdzono, że i Mazury dotknięte zostały plagą wilczą. W jednym z próbnych polowań, przygotowujących myśliwych do walki z tą plagą w tegorocznym sezonie w ofladrowanym ostępie znalazły się trzy wilki, które mimo hałasu nie uszły z niego. Dwa z nich zostały postrzelone, z braku śniegu i śladów nie zdołano ich jednak odnaleźć.

PORADY PRAWNE

Zygmunt Tomaszewski. — Sporządzający testament może wydziedziczyć syna, ale winien to wyraźnie zaznaczyć w testamencie z podaniem przyczyny wydziedziczenia istniejącej w chwili sporządzenia. W każdym razie, jeżeli syn nie został w testamencie wydziedziczony, ma on prawo zachowku. Przy obliczeniu zachowku dolicza się własność ojcowizn na rzecz uprawnionego do zachowku. Jednakże nie ulegają obliczeniu m. inn. darowizny udowiadiające obowiązkowi moralnemu względem przyzwoitości, lub zwyczajom. Wydatki na leczenie syna uprawnionego do zachowku nie mogą być uważane za darowizny, należało to bowiem do obowiązków ojca i sumy te nie mogą być doliczone do zachowku. Radzimy zwrócić się do Sądu o uregulowanie tej sprawy wyrokiem. (1959)

Józef — Chojna. — Sprawdzimy sprawę w Prezydium Woj. RN i zawiadomimy Pana o wynikach. (2115)

K. ostancja Hemperek. — Jeżeli została pani zaangażowana do pracy z dniem 1 stycznia, to z dniem 31.XII. tj. po przepracowaniu pełnego roku pracy uzyskuje pani prawo do 30 dni urlopu. Jednakże w myśl rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej z marca 1953 r. jeżeli pracownik po 6 miesiącach pracy otrzymał urlop 2-tygodniowy, to po upływie roku, uzyskuje uzupełniający urlop w wymiarze 16 dni. (2300)

J. A. — Szczecin. — Po odbyciu kary orzeczonej wyrokiem Sądowym obywatel ma pełne prawo powrotu do społeczeństwa, jak również prawo do pracy. Rozpowszechnianie wiadomości zniesławiających dana osobę jest przestępstwem. Osoba pokrzywdzona może wystąpić do Sądu Powiatowego ze skargą prywatno-karną, żądając ukarania sprawcy zniesławienia. (2068)

Emil Geissler. — Jeżeli w dniu 13 sierpnia zakończyła się umowa o pracę na podstawie wypowiedzenia z pańskiej strony, wzgl. na skutek rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym z winy pracownika, wówczas dopiero po 3 miesiącach pracy na nowym miejscu, uzyska pan prawo do zasiłku rodzinnego, przyczym w miesiącu należy przepracować co najmniej 20 dni roboczych. Tak więc dopiero w grudniu otrzyma pan zasiłek rodzinny. (2335)

DLACZEGO?

— Wojewódzkie Zakłady Remontowo - Maszynowe przy ul. Dworcowej 2 nie wypłaciły Eugeniuszowi Kaczorowi wyrownania w sumie 390 zł? (2385)

* * *

— przy ul. Celnej 17 od czerwca do tej pory ZOM nie wywozi śmieci? (2344)

*** WEDŁUG dotychczasowych doniesień, gwałtowny huragan, który nawiedził stany Mississippi, Louisiana i Arkansas spowodował śmierć 26 osób w samym tylko mieście Vicksburg. Straty materialne obliczane są na 2,5 miliona dolarów.**

GRUDZIEŃ
10
CZWARTEK
Julii

REFLEKTOREM

DZISIEJSZA OBSŁUGA:
Korespondent EK, czytelnik JS i nasz fotoreporter.

Apetyt!

W *„BARZE MIĘSNYM"* MHM wielkim powodzeniem cieszą się najróżniejsze flaczki, kiełbasy, gulasze itd.

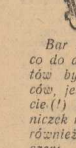

Tak dalece przejmuje się dyrekcja baru upodobaniami klientów, że stara się powiększyć asortyment dań barowych, a zwłaszcza przywrócić sprzedaż zup.

Bar ma jednak zastrzeżenia co do apetytów niektórych klientów były setki nóży i widelców, jest ich już tylko piętnaście.(!) Łyżki też giną. Popielniczek nie ma w ogóle, solniczki również powędrowały — do kieszeni.

To już nie apetyt, to chrapka, i to niezdrowa. Czyżby należało widelce i solniczki w barze mięsnym uwięzywać na łańcuszkach?

„Studenci"

MŁODZIEŻY akademickiej w Szczecinie jest sporo, ale nie tyle, ilu widać „akademików" na ulicy. Mimo woli

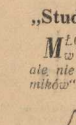

staje się akademikiem każdy, kto pragnie zdobyć czarkę. Albowiem okazuje się, że w Szczecinie nie produkuje się czapek uczniowskich ani innych szkolnych nakryć głowy, za wyjątkiem właśnie czapek akademickich.

Czapka na głowie nie świadczy jeszcze o tym, co w głowie się mieści, ale nadmiar czapek akademickich na głowach szczecińskiej młodzieży może świadczyć o tym, co nie mieści się w głowach dystrybutorów czapniczych...

Pomnik

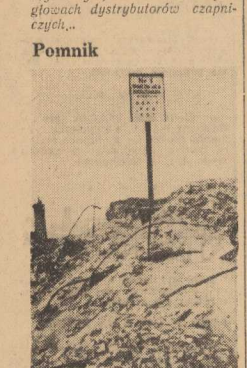

GRUZY po prawej stronie PDT zawdzięczamy kolejarzom, pracownikom PKO i samego PDT, albowiem — jak wynika z „pomnika" na szczycie gruzów — właśnie te instytucje zobowiązały się odgruzować to miejsce podczas społecznej akcji odgruzowania — i nic nie zrobiły.

Babcia pod gruzami czeka, by kwiaty wręczyć temu dyrektorowi tych instytucji, który pierwszy na miejscu akcji zjawi się z łopatą.

Ciąg dalszy fotoreflektorowych ujawnień „pomników na gruzach" — nastąpi z całą pewnością.

Przemysł terenowy i spółdzielnie pracy muszą dać swoje usługi przedmieściom Szczecina

ABY przerobić ubranie, oczyścić je na „sucho", naprawić kran, przestawić piec, zreperować żelazko, kupić żarówkę, zalutować garnek, podkuć konia, zamówić uprząż, naprawić zegar, dorobić klucz, zwulkanizować oponę, naprawić stół, radio, a nawet podzelować buty — mieszkaniec większości szczecińskich przedmieść musi szukać szczęścia w śródmieściu. Musi jeździć tramwajami, autobusami i pociągami, nieraz iść kilometrami na piechotę.

A W ŚRÓDMIEŚCIU? Część tych usług nikt nie wykonuje. W spółdzielczych punktach usługowych klient musi czekać na swoją kolejkę tygodniami, a w innych, usłyszawszy cenę za naprawę, poprosi z miejsca — o szklankę wody i stołek.

Aby na przedmieściach Szczecina powstały warsztaty rzemieślnicze trzeba inwestować: remontować lokale, zakupić maszyny, surowiec i sprzęt.

Tego najbardziej boją się prezesi spółdzielni pracy i kierownicy placówek przemysłu terenowego.

BOJĄ się nie bez powodu. Na tego rodzaju inwestycje nie otrzymują na ogół dostatecznych kredytów. W rezultacie, aby zadość uczynić upomnieniom miejscowych władz, otwiera się na przedce gdzieś w śródmieściu tzw. punkt usługowy. Jeżeli powstanie pracownia rzemieślnicza na przedmieściu, to jest to wielkie osiągnięcie. Kilkanaście takich punktów spółdzielczych jest rozsianych po przedmieściach, ale jest to kropla w morzu.

PRZEMYSŁ Terenowy punktów usługowych prawie w ogóle nie zorganizował na przedmieściach, bo też nie ma kredytów.

Wydaje się więc słusznym, aby Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła przyznało Szczecinowi kredyty. Nasze miasto jest zniszczone i bez budowania i remontowania lokali dla nowych warsztatów rzemieślniczych niesposób pomyśleć o zabezpieczeniu usług.

Mamy prawo sądzić, że pieniądze na to są.

Oto przykład: Kiedy w październiku Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego zwrócił się do Ministerstwa z prośbą o przydział kredytów w wysokości przeszło 40 tys. złotych odpowiedziano, że „za późno". Niedawno przysłano jednak zawiadomienie, że WZPT otrzyma 118 tys. zł. Dlaczego nagle aż tyle? Przecież już koniec roku? Trudno w tym roku budżetowym przerobić taką kwotę. A w drugim roku — czy znowu „pieniędzy nie będzie"?

MADRA gospodarka finansowa i fundusze, rozłożone na cały rok, pozwoliłyby wcześniej uruchomić warsztaty rzemieślnicze na przedmieściach.

WZPT planuje na rok następny uruchomienie przeszło 40 punktów. Lecz warsztaty rzemieślnicze muszą też dbać o swą dobrą opinię. Np. sprawa terminów: Dotychczas punkty usługowe mają tę niesławną opinię, że rzadko wykonują pracę na czas.

Albo ceny za usługi. W spółdzielniach na jednego stolarza przypada kilku urzędników, a „narzuty" za wykonywane czynności są za wysokie, i naprawa stołka kosztuje więcej niż kupno nowego! To trzeba zmienić, po handlowemu przekalkulować na nowo!

NIEJEDEN prezes spółdzielni i kierownik placówki przemysłu terenowego bada obecnie tezy IX Plenum. W ich świetle widzi właściwą pracę swej instytucji.

Aby jednak te instytucje naprawdę działały „dla klienta" należy usunąć błędy organizacyjne nie tylko w spółdzielniach, ale i instancjach nadrzędnych. (jn)

Dyrekcja i załogi sklepów MHD nie dbają o konkurs okien wystawowych

W NIEDZIELĘ rozpoczął się konkurs wystaw sklepów MHD. Każdy sklep biorący udział w konkursie otrzymał numer konkursowy, który miał być umieszczony na wystawie. Do konkursu przystąpiło 58 sklepów MHD z artykułami przemysłowymi, różnymi, włókienniczymi i spożywczymi.

Ocena wystaw należy do klientów, którzy wypowiedzą się w specjalnych ankietach. Można je otrzymać w sklepie. Za pomocą ankiety klienci będą mieli możność wypowiedzieć się, która wystawa najbardziej im się podoba i dlaczego, czy sklep wyróżniony przez nich zawsze jest dobrze zaopatrzony, czy są zadowoleni z obsługi. Jeżeli komuś nie wystarczy miejsca na ankiecie może swoje uwagi dołączyć na zwykłej kartce papieru.

Klient, który bierze udział w ocenie wystaw, może też wygrać nagrody, a mianowicie talony wartości od 200 do 2[illegible] zł.

Do konkursu przystąpiło 58 sklepów MHD (52 wystaw) ale do tej pory (czwartek!) tylko kilka sklepów postarało się o to, by urządzić ładnie i estetycznie swe okna wystawowe. Reszta sklepów zgłosiła swój udział do konkursu i — spoczęła na laurach.

Czy Dyrekcje MHD uważają, że takim „konkursem wystaw" przyczynią się do podniesienia poziomu handlu, który ma wiele zadań do spełnienia? (S)

O tym i o tym ze Szczecina

HURTOWNIA artykułów spożywczych w Szczecinie wykonała przed terminem (30 listopada) roczny plan obrotu towarowego.

Zobowiązania pracowników Hurtowni dały w ciągu bież. roku około 190.000 zł oszczędności.

* * *

GDAŃSKIE Zjednoczenie Elektromontażowe Zarząd Montażowy nr 1 w Szczecinie wykonało plan produkcyjny za rok 1953 w dniu 4 grudnia.

* * *

KOMITET Frontu Narodowego nr 26 zaprasza mieszkańców Pogodna na zebranie dyskusyjne w sprawie tez IX Plenum KC PZPR. Po dyskusji występy artystyczne. Zebranie odbędzie się 11 bm. o godz. 18 w świetlicy Gazowni przy ul. Mickiewicza 144

* * *

Ob. Eugeniusz Paczka przyniósł do naszej redakcji znalezioną obok Kapitanatu Portu czarną ceratową teczkę z butelką wina owocowego, kilkoma paczkami papierosów, pudełkiem z zastrzykami i 2 kg kiełbasy. Właściciela prosimy o odbiór zguby jak najprędzej, ponieważ... kiełbasa jest już „zmęczona".

Skutek bezmyślności rodziców

JĘKNĄŁ telefon:

— Na Łokietka pod 7 pożar!

Był wtorek 8 bm. godz. 13. Za chwilę pędziliśmy autem pod wskazany adres.

Przed budynkiem tłum ludzi. Wpadamy na III piętro. Mieszkanie ZAKRZEWSKICH. Czuć spalenizne.

— Już za późno.

Dwuletnia DANUSIA ZAKRZEWSKA spaliła się w łóżku wraz z pościelą!

Ojciec zostawił Danusię na godzinę samą. Matka pracowała w sklepie. Danusia siedząc w łóżku bawiła się — zapałkami. Mieszkanie było zamknięte na klucz. Kiedy wrócił ojciec zaalarmowany przez sąsiadów, zdążył jeszcze ugasić pożar łóżka. Danusia już nie żyła.

Oto wynik bezmyślności. Gdyby domownicy nie zostawili w dostępnym miejscu zapałek — Danusia żyłaby.

Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę rodzicom, zostawiającym dzieci w domu bez opieki, aby uniemożliwili im dostęp do przedmiotów, któremi mogą spowodować nieszczęście.

Smutny wypadek przy ulicy Łokietka powinien być surową i groźną przestrogą dla innych rodziców. (jn)

KURSUJE AUTOBUS na Warszewo

JUŻ od 7 bm. kursuje autobus MPK na Warszewo. Po naszym artykule z dnia 1 grudnia o braku w MPK troski o ludzi i tabor, komisja ustaliła ostatecznie trasę dla nowej linii autobusowej, łączącej dworzec Niebuszewo z Warszewem.

Autobus kursuje co 25 minut od 5 rano do 8 rano i od 14.30 do 19. Obecna trasa obowiązuje do czasu, kiedy zostanie naprawiona główna szosa, łącząca śródmieście z Warszewem.

Najważniejsze jednak, że autobus nareszcie kursuje. (jn)

Ryszard Mączka WZOROWYM WĘDKARZEM

WĘDKARZ Ryszard Mączka złowił na wędkę w kanale rzeki Dziwnej znakowaną troć długości 26 cm. i 14 dkg. wagi, którą bezpośrednio po zakończeniu połowów oddał Inspektorowi Rybołówstwa Morskiego w Dziwnowie dla przekazania zainteresowanemu Instytutowi Naukowemu. Troć była znakowana w naukowym instytucie rybackim Sassnitz (Rügen w NRD).

Podkreślić należy, że wędkarz postąpił naprawdę po sportowemu, bo mimo, że regulamin PZW tego nie przewiduje — znakowaną rybę nie wziął do własnej konsumcji, tylko przekazał MUR-owi.

Za przekazanie znaczka i łusek ze znakowanej troci otrzyma on nagrodę pieniężną. W wypadku złowienia znakowanej ryby na wędkę, każdy wędkarz sportowiec powinien postąpić tak, jak Ryszard Mączka. (Mab)

Zobowiązanie Szczecińskiej Stoczni Rzecznej

„Odra-Gigant" będzie kopała żwir dla Nowej Huty

- **więcej czytelników**
- **więcej surowców dla fabryk**
- **więcej mieszkań**

EKIPA montażowa Szczecińskiej Stoczni Rzecznej wyjechała w tym roku do Bogumiłowic nad Dunajcem, gdzie przystąpiła do montażu dwu koparek „Odra" i „Odra Gigant".

W WYNIKU realizacji zobowiązań koparka „Odra" została oddana do eksploatacji na 13 dni przed terminem.

Obecnie brygada szczecińskich stoczniowców **Stefana Gołębniaka** podjęła zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu Partii. Ukończy ona przed terminem montaż drugiej koparki „Odra Gigant". Obydwie koparki zbudowano w Szczecinie. Na Dunajcu będą wydobywały żwir dla Nowej Huty. Pozostałe brygady Szczecińskiej Stoczni podjęły 28 zobowiązań przedzjazdowych, z których na uwagę zasługują zrealizowane już zobowiązania brygady **Buraczewskiego,** która wykonała remont maszyn na holowniku „Kazimierz" na 2 dni przed terminem. Brygada **Cybulskiego** wykonała instalację centralnego ogrzewania w kadłubowni na 2 dni przed terminem, a brygada **Dudka** zobowiązała się przez cały okres zimowy wykonywać przeciętnie 175 proc. normy.

* * *

DLA uczczenia II Zjazdu Partii, szczecińscy bibliotekarze podjęli również szereg zobowiązań upowszechnienia w jeszcze większym stopniu czytelnictwa wśród młodzieży robotniczej. Postanowili zorganizować punkty biblioteczne przy Domach Młodego Robotnika i hotelach robotniczych oraz zwiększyć ilość wieczorków dyskusyjnych nad książkami w tych ośrodkach. Przy Centrali Bibliotek powstał w wyniku realizacji zobowiązań pierwszy w Polsce bibliotekarski zespół wokalny.

Wydatną pomoc przy realizowaniu zadań w dziedzinie upowszechnienia czytelnictwa udzieliła literatka MARIA BONIECKA i dyr. biblioteki KARCZEWSKA. Życzymy naszym bibliotekarzom, by jeszcze do końca tego roku uzyskali 25-tysięczneg czytelnika.

* * *

WITAJĄC II Zjazd Partii załoga Centrali Odpadków Użytkowych podjęła zobowiązania, których część już wykonała. W sumie dadzą one przedsiębiorstwu 11.091 złotych.

Dzięki wykonaniu zobowiązań przemysł włókienniczy otrzyma więcej wtórnego surowca i szybciej ukażą się na rynku odpowiednie materiały, poszukiwane przez konsumentów.

Zobowiązanie ZBM — to nowe mieszkania dla świata pracy

ZBM w Szczecinie, realizując podjęte zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu, przekroczyło 9 bm. roczny plan oddania do użytku izb mieszkalnych o 0,7 proc. Zobowiązania ZBM wykonało na 1 dzień przed ustalonym terminem. Załoga realizuje zobowiązania dodatkowe, dzięki którym do końca br. odda do użytku 250 izb ponad plan.

DOKĄD POJŚĆ

TEATR POLSKI — „Fantazy" — g. 19.15.
TEATR WSPÓŁCZESNY — „Za tych, co na morzu" — g. 19.15.

ANDRZEJEWSKI w roli por. Rekało

TEATR LALEK — (Szkoła PPD nr 3) al Piastów — „Zielony mosteczek" — g. 17.
COLOSSEUM — „Wesołe kumoski z Windsoru" — g.16, 18, 20.
HALTYK — „Dumna królewna" — g. 16, 18, 20.
MŁODA GWARDIA — „Małżeństwo aktorki" — g. 16, 18, 20.
PIONIER — „Dwaj żołnierze" — g. 15, 18, 21.
Przegl. film dokument. — g. 14, 17, 20.
HUTNIK — „Praga roku 1845" — g. 17, 19
PRZYJAŹŃ — „Przeklęta wyspa" — g. 17, 19.
1 MAJ — „W pogoni za sławą" — g. 17, 19.
DYŻURY APTEK:
nr 5 — ul. Waruszewicza 11.
nr 3 — al. Piastów 60.

OKRĘGOWA Rada Związków Zawodowych wspólnie z Naczelną Organizacją Techniczną organizuje wojewódzką naradę przodujących techników i inżynierów, poświęconą omówieniu realizacji zadań postawionych przez IX Plenum KC PZPR.

Narada odbędzie się w dniu 10 bm. o godz. 18 w sali ORZZ nr 65, III piętro przy ul. Małopolskiej 17.

Kierownicy zakładów winni umożliwić technikom i inżynierom wzięcia udziału w naradzie.

* * *

OBWODOWY Komitet Frontu Narodowego nr 4 zaprasza mieszkańców śródmieścia na zebranie w dniu 10 bm. o godz. 18 w sali Urzędu Pocztowego nr 2 (ul. Dworcowa).

Po zebraniu film — „Admirał Uszakow".

RADIO

SZCZECIN
Fala 230,8
Wiadomości:
5.05, 6.30, 7.55, 12.05, 17, 21, 23.05.
13.13 konc; 14.10 dla klasy I; 14.30 dla klasy V; 15.10 aud. liter; 15.30 dla dzieci; 16 aud. oświatowa; 16.20 konc; 17.15 konc. chóru; 18 wiad. rad. Pom. Zach; 18.15 „Z życia Partii"; 18.30 odp fali 49; 18.50 konc; 19.10 kurs jęz. ros; 19.30 muz. aktualn; 20 „Dla każdego coś miłego"; 21.20 wiad. sport; 22 aud. liter; 22.30 muzyka.

PROGNOZA POGODY

POCHMURNO, mglisto, miejscami lokalne przejaśnienia. Temp. nocą około 0 st. dniem do plus 3 st. C.

Wiatry z kierunków południowych od 2—4 m na sek.

Pracownicy poszukiwani

Księgowego ze znajomością księgowości materiałowej zatrudni natychmiast Szczecińskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane Oddział Zaopatrzenia Robotniczego, ul. Storrady 1. Warunki płacy do omówienia na miejscu. 5157-G

Wykwalifikowaną maszynistkę zatrudni natychmiast R.S.W. „Prasa", zgłoszenia al. Wojska Polskiego 29, pokój nr. 7. 68-B

2 palaczy do centralnego ogrzewania na kotły wysokoprężne zatrudni natychmiast Ekspozytura PKS w Szczecinie. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr ul. Niedziałkowskiego 23, pokój 18. 1525-K

Ogłoszenia drobne

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA, korespondencyjna, nowoczesna nauka księgowości, Łódź 1 skrytka 163 1476-K

NIERUCHOMOŚCI

PARCELE, wille, domki (z wolnymi mieszkaniami), kamienice tanio poleca „Union" Poznań, Nowowiejskiego 9, tel. 11-69. 1538-K

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie 4 pokojowe komfort, śródmieście na podobne lub 2 mieszkania mniejsze, dzielnica willowa. Wiadomość: tel. 21-75. 5154-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią w blokach na podobne w śródmieściu. Zelechowo, Studzienna 20/2. 5156-G

SAMOTNY poszukuje pokoju umeblowanego natychmiast, tel. 33-866 5158-G

ZAMIENIĘ wilę z ogrodem na 2 pokoje w śródmieściu. Wiadomość: Kiejkowo, Botaniczna 38. 5161-G

KUPNO

KUPIĘ szafę na książki. Sikorskiego 2/2. 5162-G

MASZYNĘ biurową do pisania w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: tel 43-76 do godz. 15. 5163-G

TOKARNIĘ i pianino kupię, ul. Mickiewicza 97/4 5167-G

RÓŻNE:

IGŁY do podnoszenia oczek oraz maszynki naprawia szybko, fachowo — poleca końcówki do igieł najwyższej jakości oraz oprawki „terrax" Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 67-83. Rzeczoznawstwo sprzętu. 1535-K

PRZYBŁAKAŁ się owczarek alzacki czarny (suczka), do odebrania al. Piastów 11/11. 5152-G

DNIA 6. XII przy Bramie Portowej zgubiono zegarek złoty, ręczny, damski. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem na adres. Gołęcin, ul. Grzymińska 31/2. 5155-G

SZCZECIŃSKA
STOCZNIA JACHTOWA

w Szczecinie, ul. Światowida 20 powiadamia wszystkich P. T. mieszkańców Szczecina oraz przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej, że uruchomiła niżej wyszczególnione

PUNKTY USŁUGOWE:

1) Usługowy Punkt Krawiecki w Szczecinie — Gołęcinie przy ul. Światowida 64, który przyjmuje do wykonania z materiałów powierzonych wszelkie zlecenia wchodzące w zakres krawiectwa damskiego i męskiego.

2) Usługowy Punkt Stolarski na bazie Stoczni w Szczecinie — Gołęcinie przy ul. Światowida 20, który przyjmuje do wykonania z materiałów własnych lub powierzonych wszelkie usługi wchodzące w zakres stolarstwa meblowego i budowlanego jak: reperacje i odnawianie mebli, naprawy drzwi, okien i t. p. oraz wykonanie drobnych mebli domowych i biurowych. 1534-K

Ośrodek Szkolenia P. Z. Mot. w Szczecinie organizuje kursy kierowców samochodowych kat. III-a, II i I oraz kurs motocyklowy. Początek kursów dnia 5 stycznia 1954 r. Zapisy przyjmuje i informacji udziela P. Z. Mot. Szczecin, ul. Felczaka 17, II piętro, tel 52-47 codziennie od godz. 8 do 17. 1539-K

ZGUBIONO PIECZĄTKĘ prostokątną o treści: P.S.S. Szczecin 266. 5164-G

Prenumeruj „Kuriera"

Poniedziałki literackie w Szczecinie

Dyskusja nad powieścią Rydzewskiej i Bączka

Po przeszło rocznej przerwie wznowiono wreszcie działalność dawnej Świetlicy Artystycznej (jeszcze dawniej: „Klubu 13-tu Muz"), przemianowanej na Klub Związków Twórczych (literatów, dziennikarzy, plastyków i SPATiF-u). Jako pierwsza z projektowanych imprez artystycznych odbyła się w ubiegły ponie działek dyskusja nad powieścią o Hiszpanii, pióra zamieszkałej od niedawna w Szczecinie literatki Niny Rydzewskiej oraz polskiego repatrianta z Francji Bączka — byłego górnika.

Po odczytaniu przez artystkę te atrów szczecińskich Winnicką fragmentu powieści p. t. „No passaremos", w którym przedstawiono walkę partyzantów z oddziałem frankistowskiej policji, rozwinęła się dość żywa dyskusja. Oceniając na ogół pozytywnie wa lory stylu i wzruszającą treść fragmentu, wysunięto też szereg zastrzeżeń. Najwięcej wątpliwości wzbudziło określenie postawy jed nego z bohaterów powieści, komu nisty Delens'a, miłującego „walkę dla samej walki". Atakowano też pewne „przegadanie" fragmentu, zwłaszcza w częściach opisujących początek bitwy, co stwarza wrażenie nieprawdopodobieństwa. Natomiast — mimo zgłoszonych zastrze żeń — autorzy zwycięsko odparli zarzuty podniesione w sprawie samego przebiegu bitwy, uwarunkowanej specyfiką terenu górskie go.

Fragment zainteresował żywo słuchaczy i mimo pewnych usterek uznany być może za zapowiedź wartościowej pozycji beletrystycznej. Powieść o Hiszpanii jest owocem ciekawej współpracy literatki z robotnikiem — górnikiem, który nie opanował jeszcze w pełni warsztatu pisarskiego (wychowany w Francji — wysławia się po polsku jeszcze z pewnym trudem). Niemniej dowiedzieliśmy się, że przygotowuje już samodzielnie powieść o spółdzielni produkcyjnej Karsiborz, położonej w robliżu Zalewu Szczecińskiego oraz — na zamówienie M.O.N. — większą pracę o ruchu oporu we Francji, Nina Rydzewska — po za kończeniu, wspólnie z Bączkiem, II tomu powieści o Hiszpanii — przystępuje do opracowania nowej powieści, której akcja rozgrywa się również nad Zalewem Szczecińskim. Tak więc beletrystyka o Pomorzu Zachodnim wzbogaci się niebawem o dwie oryginalne pozycje.

* * *

Następny poniedziałek w Klubie poświęcony będzie sprawom teatralnym (dyskusji nad „Fantazym", względnie teatrowi francuskiemu — w świetle referatu Wojciecha Natansona).

Wznowienie działalności Klubu witamy z radością, jako oznakę ożywienia środowiska artystyczne go w Szczecinie, które oby wytrwało w swoich, pięknych zamiarach aktywizacji. (j)

M. Wiłkomirska koncertować będzie z orkiestrą Filharmonii

W PROGRAMIE ostatniego koncertu symfonicznego bieżącego roku, który odbędzie się w najbliższy piątek w Filharmonii, nastąpiły pewne zmiany. W planie kwart. Filharmonii, który swego czasu ukazał się na łamach „Kuriera", solistką ostatniego koncertu miała być Halina Czerny-Stefańska. Wielka nasza artystka nie stety nie ma szczęścia do publicz ności szczecińskiej. Podobnie jak i w zeszłym roku artystka w okre sie swego zaplanowanego w Szcze cinie koncertu znajduje się na wy stępach artystycznych zagranicą, tym razem w Turcji. Wyrażamy nadzieję, że artystce uda się wresz cie w przyszłym roku dotrzeć do oczekującej ją od półtora roku publiczności szczecińskiej.

Dyrekcji Filharmonii Szczecińskiej udało się zapewnić w piątkowym i niedzielnym koncercie udział znanej pianistki Marii WIŁKOMIRSKIEJ, w której wykonaniu usłyszymy piękny koncert fortepianowy Griega a-moll. Solistka, co niewątpliwie zainteresuje czytelników, jest członkiem rodzi ny, która odgrywa niecodzienną rolę w naszym życiu muzycznym. Wszyscy jej członkowie są wybitnymi artystami, zarówno Maria — wybitny pedagog i pianista, oraz Kazimierz — czołowy polski wiolonczelista, kompozytor i dyrygent, jak i młodzi — Wanda, skrzypaczka o europejskiej sławie i Józef — jeden z najzdolniejszych młodych dyrygentów.

W koncercie wykonane zostaną poza tym Francka — Symfonia d-moll i Dla Fali balet „Czarodziejska miłość" Orkiestra dyryguje Marian LEWANDOWSKI.

III KONKURS CZYTELNICZY dla młodzieży

WZOREM lat ubiegłych Ministerstwo Oświaty organizuje w tym roku III konkurs czytelniczy, który ma na celu spopularyzowanie dobrej książki wśród młodzieży.

W konkursie powinni uczestniczyć uczniowie wszystkich szkół podstawowych od III do VII klasy włącznie.

Udział w konkursie można zgłaszać indywidualnie lub ogniwami harcerskimi, względnie wziąć udział jako kółko zainteresowań czytelniczych.

Wszyscy uczestnicy konkursu obowiązani są do przeczytania co najmniej trzech książek wybranych przez siebie. Powinni oni również prowadzić dzienniczki, w których zapisują uwagi o przeczytanej lekturze.

Konkurs czytelniczy trwać będzie do końca kwietnia. W maju najlepsze zespoły czytelnicze spotkają się na eliminacjach wojewódzkich.

Jako trzecie w kraju wykonało wojew. szczecińskie roczny plan zdobywania SPO

WCZORAJ przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Szczecinie wysłał następujący telegram:

Przewodniczący GKKF
Warszawa
Aleja Róż 7

— Melduję o wykonaniu przez województwo szczecińskie rocznego planu zdobywania SFO w 101,3 proc.

Tak więc nasze województwo, jako trzecie z kolei w Polsce (za Rzeszowem i Warszawą woj.), wykonało swoje zadania w zakresie zdobywania zaszczytnej odznaki każde go sportowca — „Sprawny do Pracy i Obrony".

Wśród zrzeszeń sportowych, które walnie przyczyniły się do tego sukcesu, wyróżniają się: OGNIWO, WYDZ. OŚWIATY, SPÓJNIA, STAL, START, BUDOWLANI, KOLEJARZ I LZS, a wśród powiatów: NOWOGARD, STAR GARD, MYŚLIBÓRZ, SZCZECIN, GRYFINO, KAMIEŃ I MKKF — SZCZECIN. Wszystkie te jednostki organizacyjne przekroczyły 100 proc. swych zadań.

Narciarski Raid PTTK w górach sudeckich

III OGÓLNOPOLSKI Raid Narciarski PTTK, organizowany dla uczczenia X-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbędzie się w dniach 4—7.II 1954 r. w górach sudeckich.

Trasy raidu, w ilości 28, prowadzą trzema zasadniczymi szlakami: kotlina Gór Kłodzkich, Gór Wałbrzyskich i Sowich oraz Gór Izerskich i Karkonoszy, ze wspólną metą na stadionie ZS Kolejarz w Wałbrzychu.

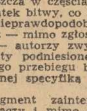

W raidzie uczestniczyć mogą zarówno drużyny zgłoszone przez masowe organizacje społeczne, koła zrzeszeń sportowych, szkół, wojsko, zakłady pracy jak również drużyny osób niezrzeszonych, zgłoszone do terenowych komórek PTT-K. Łączna ilość drużyn jest ograniczona do 600. Każda drużyna składać się będzie z 5 osób — kierownika, zastępcy i trzech członków. Drużyny będą sklasyfikowane jako młodzieżowe — od 16 do 18 lat, dorosłych — 19—50 lat i starszych — powyżej 50 lat.

Termin zgłoszeń, przyjmowanych przez kierownictwo III raidu we Wrocławiu — ul. Nowy Targ 6, upływa z dniem 5.I 1954 r. Do wprowadzonych obecnie ułatwień należy przyjmowanie zgłoszeń zbiorowych. Zgłoszenia imienne będą wymagane dopiero na punkcie wyjściowym.

Notatnik PORTOWCA

Dziś, o godz. 18 w PZM przy ul. Felczaka 17 odbędzie się odprawa zawodników zgłoszonych do SAMOCHODOWEGO RAIDU PATROLOWEGO.

* * *

SEKCJA BOKSERSKA Kolejarza przy ZPS organizuje KURS NAUKI BOKSU DLA POCZĄTKUJĄCYCH, od 15 grudnia 1953 r. do 15 marca 1954 r. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat sekcji w poniedziałki, środy i piątki (18—20) w sali treningowej przy ul. Mazurskiej 42.

* * *

W nadchodzącą sobotę w świetlicy Centrofarmu odbędzie się TURNIEJ KLASYFIKACYJNY tenisa stołowego dla wszystkich niesklasyfikowanych. Zgłoszenia do turnieju przyjmuje koło sportowe przy Centrofarmie do soboty godz. 17.

Dodatkowy mecz Stal-Kolejarz zadecyduje o mistrzostwie

8 SPOTKAŃ pozostało tenisistom stołowym do zakończenia mistrzostw A klasy. Mimo to sprawa mistrzostwa nie jest jeszcze jasna. Do tytułu tego pretendują Stal i Kolejarz, które zapewniły sobie znaczną przewagę nad innymi zespołami, a mają do rozegrania jeszcze po 1 spotkaniu. W wypadku wygrania tych meczów Kolejarz i Stal będą miały jednakową ilość punktów, a o zdobyciu mistrzostwa zadecyduje dodatkowe spotkanie między nimi.

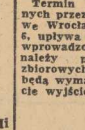

Wielka niespodziankę sprawili ostatnio zawodnicy Spójni, którzy pokonali 7:3 pierwszy zespół Unii. Punkty dla zwycięzców uzyskali: Majchrowski 3, Gostomczyk 2, Bylewski 1 i para Majchrowski — Gostomczyk 1.

Stan tabeli: 1) Stal, 2) Kolejarz, 3) Unia I, 4) Unia Drukarz, 5) AZS, 6) Włókniarz, 7) Spójnia, 8) Ogniwo Stargard.

Po tamtej stronie

Kulisy handlu piłkarzami w Anglii

79-LETNI Robert Smith, który był prezesem zawodowego klubu piłkarskiego Manchester City, podał się do dymisji. Jednocześnie ogłosił w prasie przyczyny, które go skłoniły do tego kroku.

Otóż Smith podał do publicznej wiadomości, że w chwili obecnej nie jest możliwe uczciwie walczyć z nielegalnymi metodami kaperunku zawodników, jaki obecnie uprawiają wielkie kluby angielskie. Powszechnie bowiem wiadomo, że gdyby nawet „cena" zmiany barw klubowych wynosiła nie wiadomo jak wysoką sumę, to zawodnik będący przedmiotem tego handlu, otrzyma nie więcej niż 10 funtów. Dlatego też kluby, chcące wzmocnić swoje składy dobrymi piłkarzami, dają im w formie premii od 500 do 1000 funtów, płaconych ma się rozumieć „po cichu" i tego właśnie pan Robert Smith nie mógł dłużej znieść.

PIERWSZY odezwał się na oświadczenie Smitha przewodniczący związku piłkarzy, b. kapitan I-ligowego Portsmouth Jimmy Gutherie. Zaproponował, by Smith spotkał się z nim i aby to spotkanie było publiczne. Gutherie miał na celu poruszenie w ten sposób opinii publicznej oraz zmuszenie władz ligi angielskiej do zrewidowania warunków, w jakich handluje się piłkarzami. Związek bowiem piłkarzy chce nie tylko podwyższyć płace zawodników, ale spowodować otrzymanie przez piłkarza pewnej części „odstępnego" gdy przechodzi on z klubu do klubu.

Sprawa Smith — Gutherie nabrała ostatnio w Anglii rozgłosu. Zajął się nią poseł do parlamentu Norman Bassett, który zaapelował do wszystkich posłów sportowców i żądał w tej sprawie parlamentarnej debaty.

— Jak donosi prasa szwedzka ZAPAŚNICY RADZIECCY przyjęli zaproszenie Szwedów do rozegrania międzypaństwowego meczu w Szwecji w drugiej połowie stycznia. ZSRR zaproponował zawody w stylu wolnym w składzie 16-osobowym.

* * *

— Bawiaca na tournee W JAPONII szwedzka drużyna piłkarska Djurgaarden pokonała reprezentację Japonii 8:1 (3:1).

* * *

LEKKOATLETYCZNA reprezentacja Włoch po porażce 83:85 pkt. z Argentyną, przegrała również z Brazylią 69:96 pkt.

Koszykarze kończą I rundę mistrzostw A klasy

JESZCZE tylko dwa spotkania Gwardii z Włókniarzem i AZS I-b, pozostały do zakończenia I rundy mistrzostw A klasy w piłce koszykowej mężczyzn. Mecze te nie będą miały wpływu na układ czołówki w tabeli. Pierwsze miejsce w tej rundzie zajął zdecydowanie Kolejarz przed AZS-em.

Rozegrane ostatnio spotkania przyniosły zwycięstwa AZS I-b nad Włókniarzem 62:47 (29:30) oraz Zrywu nad Gwardią 42:40 (24:24).

Po dotychczasowych spotkaniach sytuacja w tabeli przedstawia się następująco:

1.	Kolejarz	5	5	421:154
2.	AZS WSE	5	4	278:243
3.	AZS I-b	4	3	189:189
4.	Włókniarz	4	1	173:259
5.	Zryw	5	1	190:323
6.	Gwardia	3	0	114:137

Ze świata

— Przebywające w CSR dwie reprezentacje Moskwy KOSZYKÓWKI kobiecej rozegrały szereg spotkań z zespołami czechosłowackimi. Druga reprezentacja Moskwy pokonała reprezentację Ołomuńca 73:9, a pierwsza drużyna Moskwy zwyciężyła drugą reprezentację CSR 85:51.

* * *

— Jak donosi „Osterreichische Volksstimme" władze sportowe Związku Radzieckiego zaprosiły do Moskwy przewodniczącego Wiedeńskiej Federacji Piłkarskiej dr Barassiljego, celem omówienia szczegółów przewidzianego w jesieni 1954 r. SPOTKANIA PIŁKARSKIEGO ZSRR — WŁOCHY. Dynamo Moskwa i AC Roma rozegrają również w przyszłym roku dwa mecze: jeden w Moskwie, drugi w Rzymie.

* * *

— W pierwszym międzystrefowym finale PUCHARU DAVISA zwycięzca strefy europejskiej Belgia pokonała Indie 5:0.

* * *

— 17—19 bm BELGIA gra w Brisbane z USA, a zwycięzca tego meczu spotka się z obrońcą pucharu Davisa Australią w dniach 28—30 bm. w Melbourne.

* * *

CO DZIŚ NA OBIAD?

Zupa grzybowa z kaszą. Kotlety ziemniaczane, sos koperkowy, surówka z marchwi.

RYBA W OCCIE NA ZIMNO

Dorsza lub okonia, leszcza czy płoć można przygotować na parę dni w następujący sposób. Rybę oprawić, oczyścić, okrobać, posolić, podzielić na porcje i usmażyć na oleju. Oddzielnie ugotować ocet z wodą, tak aby nie był za kwaśny, wrzucić do gotowania 2—3 listki bobkowe, parę ziarenek ang. ziela, pieprzu i pokrajaną w talarki cebulę. Tak przyrządzony ocet ostudzić, rybę ułożyć w garnku kamiennym lub słoju i zalać zimną zaprawą, lekko przycisnąć talerzykiem, aby z octu nie wystawała. Podawać na kolację, czy do zakąski. Kto lubi można do zaprawy octowej dodać uduszony przecier z pomidorów i razem zalać rybę.

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik". Redaguje kolegium redakcja — Szczecin, al. Wojska Polskiego 29, II p. Tel: 57-41. Sekretariat i Naczelny Red., 28-33. Sekretarz Redakcji 28-21. Zastępca red. nacz 62-33. Dział Korespondentów. Sygnały 21-18. Dział Miejski 27-77. Kier Dz. miejskiego, dz. morski i fotorep. 50-21. Sport 56-16. Sekretarz redakcji nocnej po godzinie 21. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 12 do 13. Niezamówionych rękopisów nie zwraca się. Adres administracji: Szczecin al. Wojska Polskiego 29, I p., tel. 28-57, 29, II p., tel. 28-43.

Szczecińskie Zakłady Graficzne Szczecin, ul. Krzysztofa 7.
X—4—13668. Zam. nr 5755. 9.12.53.

G. ADAMOW

Wygnanie WŁADCY

(48)

W ostatnich czasach, z powodu wzrastającego tempa prac W A R-u fabryka istotnie odczuwała brak pracowników, szczególnie wśród załóg produkcyjnych, co leżało w zakresie kompetencji Iriny.

W stosunku do Bieriozina Irina czuła się niewyraźnie, jak to bywa zwykle, gdy stajemy się mimowolną przyczyną niezasłużonej przykrości względem innego człowieka. Z Bieriozinem Irina nie spotykała się już od wiosny, ale jego pełna poświęcenia praca, którą zdobył sobie powszechny szacunek a nawet i popularność, były jej znane.

Końcowe słowa listu i jego ogólny ton wzruszyły Irinę, czuła w nich troskliwość nie tylko o fabrykę, o dobro budownictwa, ale i o nią samą. Irina była wdzięczna Bieriozinowi za pamięć, za jego dobroć i — chociaż nie chciała się do tego przyznać —za niezachwianą względem niej wierność.

Irina z ufnością w oczach spojrzała na Akimowa, który milczał wyczekująco.

Z krótkiej rozmowy Irina dowiedziała się, w jakich działach pracował dotychczas. Najbardziej ucieszyła ją wzmianka Akimowa, że specjalnie interesuje go automatyzacja produkcji odlewniczej: zagadnienia automatyzacji pociągały go zawsze i dotychczas, nie bez powodzenia, pracował w tym dziale. A właśnie dział odlewniczy fabryki odczuwał największe braki.

— Jak liczna jest załoga fabryki? — zainteresował się z kolei Akimow.

— Niezbyt — odpowiedziała Irina. — W poszczególnych oddziałach pracuje dwustu dwunastu ludzi, w dziale dostaw i składu — około pięćdziesięciu, biuro konstruktorskie — dwieście sześćdziesiąt siedem, w laboratoriach — osiemdziesiąt siedem, zarząd i administracja trzydzieści pięć. Wszystkiego około sześciuset pięćdziesięciu ludzi. Jak widzicie, niedużo.

— A jak z mechanizacją, zautomatyzowaniem? — zapytał Akimow. — W jakim stopniu macie zmechanizowany i zautomatyzowany proces produkcji?

— Chodzi wam tylko o działy produkcji?

— Ciekawsze byłyby cyfry dotyczące całej fabryki, jeśli nie sprawi to wam trudności.

— Proszę bardzo! — z odcieniem dumy uśmiechnęła się Irina. Pogrzebała w kieszeni i wyjęła garść cukierków.

— Proszę — wyciągnęła z uśmiechem dłoń do Akimowa. — Moje ulubione...

— A to co? Zadatek? — z kolei uśmiechnął się Akimow biorąc jeden cukierek. — Bierzecie mnie już w jasyr. Słodycze, ja też ulegam temu nałogowi.

— Niemożliwe! — wykrzyknęła z radością Irina — Bardzo się cieszę! Bo wszyscy śmieją się ze mnie, że jestem łakomczuch... No, tak. Nasz wydział administracyjny jest zmechanizowany, powiedziałabym, w siedemdziesięciu i pięciu procentach. W biurze konstruktorskim wszystkie obliczenia, rozrachunki, które zabierają tyle czasu konstruktorom, wykonują wyłącznie analityczne maszyny rachunkowe. Nawet kreślarska robota jest zmechanizowana więcej niż w połowie. Nasi konstruktorzy tylko myślą, wynajdują, ustanawiają formuły, równania, robią narzuty, szkice, a prawie cała żmudna robota obliczeniowa została zepchnięta na maszyny.

— Tak — powiedział zamyślony Akimow — to dlatego, że wasza fabryka nie ma więcej jak dwadzieścia lat. Fabryka nowa... Niestety, pracowałem dotąd w fabrykach starych, co prawda znacznie unowocześnionych, gdzie mechanizacja i automatyzacja dotknęła głównie działów produkcyjnych. A jak przedstawiają się u was te działy?

— O, tutaj osiągnęliśmy ostateczne granice! z dumą stwierdziła Irina. Dawniej trzydzieści — czterdzieści lat temu, w takiej fabryce pracowałoby nie mniej niż dziesięć tysięcy ludzi! A przecież wykonujemy tylko część całego procesu produkcji, bo resztę dostarcza nam w formach gotowych czterysta innych zakładów, skooperowanych z nami.

— Obawiam się, czy nie będę żałował, że przychodzę do takiej fabryki.

— A to dlaczego? — ze zdumieniem zapytała Irina.

— Zlitujcie się — z uśmiechem rozkładając ręce mówił Akimow — a co ja tu będę robił w tym królestwie samoczynnych automatów? Mam być niańką tych stalowych dzieci i od czasu do czasu wycierać któremu z nich nos? Nudna robota!

— Ach, o to wam chodzi! — roześmiała się Irina. — No, nie martwcie się. Zatrzymaliśmy dla was te ostatnie sześć procent, brakujących do stu, żeby automatyzacja u nas była zupełna. Dla lotnika na przykład, najtrudniejszą rzeczą jest osiągnięcie ostatnich metrów pułapu, a dla wytwórcy — to właśnie te ostatnie procenty mechanizacji i zautomatyzowania. Kiedy moglibyście przystąpić do pracy, Konstantynie Michałowiczu?

— Chciałbym wykorzystać przysługujące mi dziesięć dni na zaznajomienie się z całą fabryką, oddziałem i ludźmi.

Ledwo dostrzegalne niezadowolenie odbiło się na twarzy Iriny.

— Michał Borysowicz Kantor — powiedziała z westchnieniem — pełniący chwilowo funkcje kierownika oddziału form odlewniczych chociaż jest pracownikiem pilnym i bardzo interesującym się sprawą, zbyt jednak młody, niedoświadczony... i jakiś chwiejny, nieśmiały. Naturalnie, to z czasem minie.

— Pewnie ślamazara — przerwał jej Akimow, pogardliwie zmrużywszy oczy i odymając wargi. — Nie lubię takich.

— Tak, istotnie, dziwny charakter — pokiwała głową Irina. Doskonały sportowiec, śmiały, pełen inicjatywy w tej dziedzinie, a przy maszynie niepewny, bojaźliwy... Będąc kierownikiem produkcji i całej fabryki, w rzeczywistości muszę również kierować i tym działem.

dalszy ciąg jutro